

Nasze Życie Głuchotaż

Nr 15 (115) • 23 lipca 2003 r. • Rok V

WYDAWCA: Spółka Wydawnicza ANEKS ISSN 1507-319X INDEKS 327816 Cena 1,70 zł w tym 0% VAT

E-MAIL: aneks@aro.pl • CAŁODOBOWY DYŻUR REDAKCYJNY TEL. 4362877 • FAX 4362877 • Artykuły dostępne są na stronie www.nzg.obywatel.pl

(...) Tutaj warto zabiegać o względy i organizować siły i być może już w najbliższych wyborach uda się pokonać niemiecko-eseldowski bastion...

więcej

strona 4

JAROSŁAW KACZYŃSKI NA OPOLSZCZYŹNIE



KRYZYS GRANICZNY ZAŻEGNANY



strona 5

NOWY RADNY

Życie pokazuje, że można zostać radnym nawet rok po wyborach samorządowych. Głuchotażska Rada Miejska wzbogaci się o nowego członka, którym (powołując się na źródła Urzędu Miejskiego) zostanie pochodzący z Nowego Lasu – **JAN CHASZCZEWICZ** (55 lat, żonaty, dwoje dzieci, rolnik). Będzie radnym w miejsce **ZBIGNIEWA AUGUSTYNA**, który niedawno został prezesem GTBS. Wszelkie procedury związane z odwołaniem dotychczasowego i zaprzysiężeniem nowego radnego rozpoczną się po przerwie wakacyjnej.



DRUGA ODSŁONA

Wewnątrz numeru prezentujemy kolejne oświadczenia majątkowe. Tym razem dyrektorów placówek oświaty oraz prezesów gminnych spółek. W tym drugim przypadku nie opublikowaliśmy oświadczenia nowego prezesa GTBS – Zbigniewa Augustyna, gdyż ma on miesiąc czasu na jego złożenie.

Ponadto udało nam się przedstawić oświadczenie burmistrza Edwarda Szurpicyńskiego, który jako jedyny na Opolszczyźnie interweniował u wojewody opolskiego w sprawie udostępniania zainteresowanym jego dokumentu. Wszyscy chętni, którzy osobiście chcą – bez wizyty w głuchotażskim UM – zapoznać się z oświadczeniami, mogą to zrobić wchodząc do Biuletynu Informacji Publicznej (link: ostatnio.dodane.dokumenty), który znajduje się na internetowej stronie urzędu: www.gluchozazy.pl. Informujemy jednocześnie, że niestety nie znajdziecie czytelnicy nawet połowy dotychczasowych oświadczeń (z dwóch ostatnich numerów NŻG), ponieważ nie zostały na stronie opublikowane. Można więc wnioskować, że ci, którzy się tam znajdują poważnie traktują ustawę oraz też domniemywać, że obowiązek internetowej publikacji przez ponad połowę urzędników został potraktowany wybiórczo.



**GLUCHOTAŻSKI
TRIATHLON**

strona 12

**URZĄD MIEJSKI W GLUCHOTAŻACH
GLUCHOTAŻSKI KLUB KOLARSKI "VICTORIA"**

ORGANIZATORZY:

**WTRÓJKI
KOLARSKIE
"O PUCHAR
BURMISTRZA"**

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA:
Głuchotażski Klub Kolarski
"VICTORIA"
ul. Boh. Warszawy 13 of
48-340 Głuchotaż
tel. (77) 439 58 07
wpisowe - 45 zł; lub
w biurze zawodów
w dniu wyścigu od
godz. 8.30.

PATRONAT HONOROWY:
Janina Głuchotaż

SZANOWNI MIESZKAŃCY !!!

W związku z organizowanym wyścigiem zawiadamiamy, że w dniu 27.07.2003 r. w godzinach 9.30 - 13.30 całkowicie zamknięte dla ruchu będą następujące ulice: Plac Zgody, Ligonja, Opolska, Kościuszki, Kolejowa, Wrocławska, droga 411 Głuchotaż - Nysa do miejscowości Nowy Świątów. Prosimy o korzystanie z objazdów i podporządkowanie się zaleceniom służb porządkowych.

>> informator



POGOTOWIA

Pogotowie	999, 4391300
Straż Pożarna	998, 4391970
Policja	997, 4092420, 4092425
Straż Miejska	4391441 wew. 37
Pogotowie	
Elektroenergetyczne	4391550



INFORMACJA

Informacja PKP	4391243
Centrum Informacji	
Turystyczne	4391453
Postój Taxi	4391605



SZPITALE

Szpital nr 1	4391950
Szpital nr 2	4391991
Szpital MSWiA	4391614
Przychodnia Rejonowa	4391578



APTEKI

Apteka, Rynek 12	4391993
Apteka, Rynek 26	4391481
Apteka, Wieniawskiego 5	4391214
Apteka, Boh. Warszawy	4391340



URZĘDY

Urząd Miasta:
Sekretariat 4391729 • Biuro Rady Miejskiej 4391577 wew. 56, 57 • Wydział Organizacyjno-Administracyjny 4391456 wew. 51-53 • Wydział Finansowo-Budżetowy 4391456 wew. 63-69 • Wydział Spraw Obywatelskich 4391760 wew. 58-62 • Wydział Inwestycji, Architektury i Gospodarki Komunalnej 4391850 wew. 32-34 • Wydział Rolnictwa i Rozwoju Wsi 4391379 wew. 46-47 • Wydział Gospodarki Mieniem Komunalnym 4391379 wew. 48-50 • Wydział Zamówień Publicznych i Programów Gospodarczych 4391379 wew. 38, 40, 72 • Wydział Promocji, Planowania i Integracji Europejskiej 4395784, 4391850 wew. 36 • Wydział Oświaty i Wychowania 4391824 • Inspektorat Obrony Cywilnej 4391456 wew. 54

Urząd Celný	4391879
Urząd Stanu Cywilnego	4391304
Urząd Pocztowy	4391630, 4391212
Rejonowy Urząd Pracy	4391853
Zarząd Opolskich Parków Krajobrazowych „Góry Opawskie”	4395784
Ośrodek Pomocy Społecznej	4391925 wew. 21-26



KULTURA

Centrum Kultury i Rekreacji	4391698
Kino	4391698
Państwowa Szkoła Muzyczna	4391478
Państwowe Ognisko Plastyczne	4391259

KRONIKA POLICYJNA

Prezentujemy zdarzenia odnotowane przez KP Głucholazy w dniach od 4 do 17 lipca 2003.

KRADZIEŻE I ROZBOJE

6.07.2003r. policjanci z komisariatu policji w Głucholazach ustalili, że mieszkańiec Głucholaz, w dniu 10 czerwca, dokonał kradzieży Fiata 126p wartości 900 zł na szkodę innego mieszkańca Głucholaz. Po kradzieży samochód został rozebrany na części, które zostały sprzedane. • Nieznany sprawca z niezamkniętej komórki dokonał kradzieży piły spalinowej marki Stihl o wartości 1.000 zł w Polskim Świątowie na szkodę mieszkańca tej miejscowości. • **7.07.2003r.** w Głucholazach przy Al. Jana Pawła II nieustalony sprawca zerwał kłódkę zabezpieczającą od piwnicy, po czym dokonał kradzieży piły spalinowej Stihl o wartości 900 zł na szkodę mieszkańca Głucholaz. • **11.07.2003r.** nieustalony sprawca włamał się do skrzynki narzędziowej samochodu ciężarowego marki Liaz należącej do firmy z Nowego Świątowa, skąd dokonał kradzieży kluczy narzędziowych, podnośnika oraz innych przedmiotów o łącznej wartości 1000 zł na szkodę mieszkańca Głucholaz. • Policjanci powiadomieni przez pokrzywdzonego dokonali zatrzymania mieszkańca Nowego Świątowa, który usiłował dokonać kradzieży z włamaniem na terenie Głucholaz. Sprawca osadzony przyznał się do winy. • Z budynku w Konradowie nieznany sprawca poprzez otwarte okno wszedł do środka, gdzie dokonał kradzieży piły spalinowej i garnka wok o łącznej wartości 500 zł. • **13.07.2003r.** policjanci zostali powiadomieni, iż dzień wcześniej mieszkaniec Głucholaz poprzez dopasowanie dorobionego klucza włamał się do piwnicy na ulicy Koszyka w Głucholazach, skąd dokonał kradzieży Discmana marki Grundig, płyt kompaktowych, głośników, lampy motorowerowej o łącznej wartości ponad 400 zł na szkodę powiadamiającego mieszkańca Głucholaz. • **15.07.2003r.** o godz. 19.20 nieznany sprawca na ulicy Kościelnej w Głucholazach wyłamał zamek w samochodzie Skoda Felicia i dostał się do wnętrza kradnąc radiodzwoniarz samochodowy marki Panasonic o wartości 500 zł działając na szkodę mieszkańca Głucholaz

NIETRZEŻWI KIEROWCY

8.07.2003r. o godz. 21.00 policjanci zatrzymali nietrzeźwego mieszkańca Jarosławowa, który podczas kierowania rowerem w wydychanym powietrzu miał 2,30 promila alkoholu. • O godz. 23.15 policjanci na ulicy Chopina w Głucholazach zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę – mieszkańca Głucholaz – badanie alkomatem wykazało 2,51 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. • **10.07.2003r.** patrol policji dokonał zatrzymania nietrzeźwego kierującego rowerem mieszkańca Głucholaz jadącego na ul. Jana Pawła II. Badanie alkomatem wykazało 1,91 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. • Patrol policji drogowej z Nysy dokonał zatrzymania w Bodzanowie nietrzeźwego kie-

rującego rowerem, który w wydychanym powietrzu miał 2,13 promila alkoholu. • **12.07.2003r.** patrol policji drogowej z Nysy dokonał zatrzymania w Bodzanowie mieszkańca Nowego Świątowa, który kierował rowerem w stanie upojenia alkoholowego. Badanie wykazało 3,13 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. • **13.07.2003r.** patrol policji z Głucholaz zatrzymał na ulicy Kościuszki nietrzeźwego kierującego rowerem mieszkańca Ligoty Wielkiej, u którego badanie alkomatem wykazało 1,14 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. • **14.07.2003r.** wieczorem w Konradowie policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierującego rowerem mieszkańca Konradowa, który w wydychanym powietrzu miał 1,29 promila alkoholu we krwi. • **15.07.2003r.** patrol policji dokonał zatrzymania w Bodzanowie mieszkańca Głucholaz, który będąc pod wpływem alkoholu jechał rowerem. Badanie alkomatem wykazało 2,17 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. • Patrol policji w Głucholazach na ulicy Sikorskiego dokonał zatrzymania nietrzeźwego rowerzystę, który miał 1,90 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. • Patrol policji w Głucholazach na ulicy Andersa dokonał zatrzymania nietrzeźwego rowerzystę, który miał 0,76 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. • **16.07.2003r.** w godzinach wieczornych na ulicy Konopnickiej w Głucholazach patrol policji dokonał zatrzymania nietrzeźwego kierującego rowerem, u którego stwierdzono 1,72 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Zatrzymany jest mieszkańcem Głucholaz. • **17.07.2003r.** patrol policji i straży miejskiej dokonał zatrzymania kierującego samochodem mieszkańca Wojcieszyc, który miał 0,66 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

INNE

10.07.2003r. o godz. 13.15 w kawiarni ośrodka wypoczynkowego Złoty Potok w Pokrzywnie, na skutek nieostrożności przewodu kominowego doszło do zapalenia się konstrukcji dachu budynku, który uległ częściowemu spalaniu. Dwie osoby zostały niegroźnie poszkodowane. • **11.07.2003r.** zgłosił się do komisariatu policji mieszkaniowiec Gieracice, który powiadomił o pobiciu go dzień wcześniej przez dwóch mieszkańców tej samej miejscowości. Sprawcy są znani, postępowanie jest w toku. • **12.07.2003r.** funkcjonariusze Straży Granicznej dokonali zatrzymania na przejściu granicznym w Mikulowicach mieszkańca Głucholaz, u którego podczas kontroli znaleziono susz roślinny – prawdopodobnie marihuana. • Funkcjonariusze policji mieszkaniowiec Gieracice, który powiadomił o pobiciu go dzień wcześniej przez dwóch mieszkańców tej samej miejscowości. Sprawcy są znani, postępowanie jest w toku. • **12.07.2003r.** funkcjonariusze Straży Granicznej dokonali zatrzymania na przejściu granicznym w Mikulowicach mieszkańca Głucholaz, u którego podczas kontroli znaleziono susz roślinny – prawdopodobnie marihuana. • Funkcjonariusze referatu kryminalnego z Głucholaz ustalili, iż nieletni mieszkaniec Głucholaz lat 16 w okresie od września do marca udzielał narkotyków swoim kolegom, będącym w tym samym wieku. Czynności są w toku. • **15.07.2003r.** wszczęto postępowanie przygotowawcze przeciwko mieszkańcowi Głucholaz, który poprzez swoje zachowanie znieważał funkcjonariuszy policji. Sprawa jest w toku. • **16.07.2003r.** komisariat policji w Głucholazach został powiadomiony przez Zakład Energetyczny w Opolu, iż na ulicy Kościuszki w Głucholazach ma miejsce kradzież energii elektrycznej, gdzie sprawca dokonał zerwania plomb i zablokował licznik powodując tym samym stratę na szkodę Rejonu Energetycznego w Nysie. Czynności są w toku.

PRZEPISYWANIE

TEKSTÓW I PRAC

prace dyplomowe, licencjackie
magisterskie, zaliczeniowe i inne

wykresy, tabele, rysunki
SKANOWANIE I WYDRUK

możliwa oprawa graficzna prac

tel. 0502 938 157 – cały dzień
436 82 77 – wieczorem

archiwizacja tekstów i rysunków na płycie CD
czas realizacji zamówienia – do 20 stron dziennie

ALERGOLOG

SPECJALISTA

CHOROBY PŁUC

lek. med.

Iwona Robotycka-Lenczuk

przyjmuje

Prudnik, ul. Szpitalna 14

Rejestracja telefoniczna

436 76 02, 606 928 653

Nysa, ul. Moniuszki 7

Rejestracja telefoniczna

409 06 40, 606 928 653

VIDEOFILMOWANIE



Tadeusz Jaszczyszyn

ul. Skowrońskiego 22/29

48-200 PRUDNIK

tel. 436 03 71,

kom. 0608 389 731

PANU STAROŚCIE NYSKIEMU

ZBIGNIEWOWI MAJKA

SZCZERE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA Z POWODU ŚMIERCI

OJCA

SKŁADAJĄ

BURMISTRZ GŁUCHOŁAZ

ORAZ PRACOWNICY URZĘDU MIEJSKIEGO W GŁUCHOŁAZACH

PANI JADWIDZE SOSWA-NOWAK

SZCZERE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Z POWODU ŚMIERCI

MEŻA

SKŁADAJĄ

BURMISTRZ GŁUCHOŁAZ

ORAZ PRACOWNICY URZĘDU MIEJSKIEGO W GŁUCHOŁAZACH

ANKIETA

Czy masz dostęp do internetu?

Zapytaliśmy głucholaską młodzież, czy ma dostęp do Internetu, jak często jest w sieci i w jakim celu zazwyczaj?

MARCIN, 18 lat Nie mam komputera w domu, ale regularnie chodzę do kawiarenki internetowej. Zazwyczaj szukam informacji na interesujące mnie tematy lub uzupełnienia do szkoły, jest tam ich całe mnóstwo. Czasami wchodzę na czata, by poszukać ciekawych ludzi, o podobnych zainteresowaniach do moich.

ANKA, 16 lat Internet mam w domu, nie chodzę na kawiarenki, mogę korzystać u siebie, kiedy chcę, bo mam specjalny pakiet. W Internecie szukam głównie wiadomości i informacji potrzebnych do szkoły. Nie kupuję sobie żadnych czasopism, bo każdy numer jest dostępny w Internecie. Korzystuję wirtualnie z przyjaciółmi nie tylko z Polski, ale całego świata.

MAGDA, 16 lat Chodzę od czasu do czasu na kawiarenkę, bo nie mam komputera w domu. Głównie przychodzę, by poplotkować na czacie lub powysłać maile czy smsy do przyjaciół.

ROBERT, 17 lat Z kolegami przychodzimy regularnie, nawet na kilka godzin, na neta, nie są to duże pieniądze, bardziej oplaca się przyjść tu niż korzystać z neta w domu. Zwykle gramy w różne wersje gier online, bo w sieci jest ich bardzo dużo.

ŁUKASZ, 16 lat Mam stałe łącze w domu, sporadycznie bywałem kiedyś na kawiarenkach. Teraz na wakacjach chodzę spać nawet o 02.00 nad ranem. Gram w różne gry, ściagam sobie potrzebne mi rzeczy, czatuję z ludźmi. Z kolegami i koleżankami z Głucholaz, i nie tylko, umawiam się na Gadu Gadu.

Pytała: Marta Jamróz

Podziękowania

Zarząd TRIPDU "Powrót z U" Oddziału Terenowego w Głucholazach składa serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji I Ogólnopolskiego Biegu im. M. Kotańskiego, który odbył się 28 czerwca br.:

■ Komitetowi organizacyjnemu w składzie: Edward Szupryczyński, Ryszard Kowal, Henryk Ustrainowski, Tomasz Osiały, Daria Studzińska, Wiesława Wiktor, Sławomir Dul, Renata Stawińska, Sylwia Bryła.

■ Instytucjom wspierającym: Joannie Kotańskiej, Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia "Monar" w Warszawie, Opolskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu, wojewodzie opolskiemu, Urzędowi Marszałkowskiemu w Opolu, Starostwu Powiatowemu w Nysie, Telekomunikacji Polskiej S.A. w Opolu, Redakcji "NŻG", Telewizji Opole, Radiu Opole, Radiu Plus, Nowinom Nyskim, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

■ Instytucjom i osobom wspierającym finansowo i rzeczowo Ministerstwo Edukacji i Sportu w Warszawie, PKO BP S.A. Kędzierzyn – Koźle, Urząd Miejski w Głucholazach, Jerzy Włoka z Głucholaz, Głucholaskie zakłady Papiernicze, Gościniec "Pod Bukiem" – Z. Rupik w Głucholazach, Fabryka Armatury Przemysłowej "Wakmet" Bodzanów, "Henry" Usługi Autokarowe Burgrabice, "Prisma Decor" Głucholazy, ZHP Głucholazy, Totalizator Sportowy Opole, "Ustronianka" Ustroń, Zakłady Przemysłu Bawełnianego "Frotext" S.A. Prudnik, Drukarnia Akcydensowa Iwona i Wanda Jakóbczak Pokrzywna, Zakłady Cukiernicze "Cukrogał" Głucholazy, Bank Spółdzielczy Głucholazy, Centrum Techniczne "Krab" Głucholazy, Restauracja "SAS" Głucholazy, sekcja młodzieżowa przy TRIPDU "Powrót z U" Głucholazy, "Wodociąg" Głucholazy, "Komunálnik" Głucholazy, PSP Głucholazy, Policjantom z KP Głucholazy oraz wszystkim VIP'om za udział.

Życie w Głucholazach

gazeta lokalna. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ANEKS”, 48 - 200 Prudnik, ul. Jagiellońska 3, tel/fax 436-28-77, e-mail: aneks@aro.pl internet: www.aneks.com.pl

Redakcja: Katarzyna Idziorek - redaktor naczelny, współpracownicy: Katarzyna Krętkowska, Mariusz Kuciak, Paweł Szym-

kowicz, Marta Jamróz, Paweł Konieczny, Piotr Ragankiewicz

Siedziba redakcji, sekretariat, BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM: Prudnik, ul. Jagiellońska 3 (parter) w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, tel. 436-28-77, 406-85-45

Skład komputerowy: Andrzej Dąbrowski, Przemysław Galert

Druk: „PRO MEDIA” Opole, ul. Składowa 4

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów prasowych i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń

Nr indeksu: 327816 ■ TELEFON CAŁODOBOWY - interwencje, skargi, opinie, komentarze 436-28-77, telefon do redakcji od poniedziałku do piątku, w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰ 406-85-45.

OBWIESZCZENIE Burmistrza Głucholaz

Stosownie do art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 80, poz. 717) oraz uchwał Rady Miejskiej w Głucholazach nr ZLVII/301/02 z dnia 28.03.2002 r., LII/318/2002, LII/319/2002, LII/321/02 z dnia 8.10.2002r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmian miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Głucholaz:

- w rejonie ul. Karłowicza związanym ze zmianą przeznaczenia terenu określonego symbolem D13MW oraz w części D5UZ pod budownictwo jednorodzinne,
- w rejonie ul. Kraszewskiego związanych z przeznaczeniem terenu A8UT oraz części terenu o symbolu A9ZL pod budownictwo jednorodzinne,
- oraz
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmują-

cego teren usług publicznych oświaty (szkoły podstawowej z salą gimnastyczną i świetlicą) i przyległe tereny zieleni obejmujące działki o nr ewid. 1577/1; 1586; 1587; 1588/1; 1588/3 przy Al. Jana Pawła II w Głucholazach,

- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego usług komercyjnych w zakresie gastronomii i rekreacji w ramach działki 246 we wsi Bodzanów,

- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów budownictwa jednorodzinnego w Jar-nołtówku,

- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zainwestowanych i przewidzianych do zainwestowania we wsi Pokrzywna.

Wnioski do planu mogą być zgłaszane w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w Urzędzie Miejskim w Głucholazach, 48-340 Głucholazy, Rynek 15. Wniosek powinien zawierać na-

zwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Na podstawie art.19 ust.1,ust.2 pkt 10 i ust.6 w związku z art.72 ust.4; art.19 ust.2, pkt 1; art.32 ust.1, pkt 1 i 3, ust.2 i 3 w związku z art.34 i art.43 ist.3 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001r. Prawo ochrony środowiska (Dz.U. nr 62, poz.627 z późn. zm.) zawiadamiam o jednoczesnym przystąpieniu do procedury postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko, jakiej plan będzie podlegał w toku sporządzania jego zmiany, informując, że w publicznie dostępnym wykazie danych zawierających informacje o środowisku i jego ochronie zamieszczone opracowania ekofizjograficzne do w/w projektów zmian planu i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski do postępowania w sprawie ochrony środowiska, które należy składać w tym samym miejscu i terminie, jak wnioski do planu.

BURMISTRZ
mgr Edward Szupryczyński

„Być pełnosprawnym to tak naprawdę żadna nasza zasługa, to dar od Boga, który każdemu z nas, o każdym czasie może być odebrany...”

Serdeczne podziękowania za ufundowanie nagrody głównej w loterii fantowej oraz pomoc w organizacji

II Wielkiego Festynu Charytatywnego „Otwarte serca” dla

Burmistrza Głucholaz
Pana Edwarda Szupryczyńskiego

Głęboko wierzymy, że okazana przez Pana siła serca i przyjazna dłoń, będą nas wspierać w dalszej pracy podejmowanej dla dobra naszych dzieci.

Organizatorzy Festynu:
prezes TPD Zbigniew Pawłowski
z – ca Renata Stawińska
sekretarz Barbara Bajor

Serdecznie dziękujemy również mieszkańcom Głucholaz oraz wszystkim darczyńcom, którzy otworzyli serca, ujawnili swoją wrażliwość oraz gotowość niesienia pomocy dzieciom niepełnosprawnym.

Zarząd Koła, rodzice dzieci niepełnosprawnych oraz wolontariusze.

Głucholazy dn. 6 lipca 2003r.

Gmina Głucholazy OGŁASZA

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej jako działka nr 1250/1, 1285/1 i 1903/1 o łącznej pow.0,4468 ha, położonej na terenie miasta Głucholazy przy ul.Moniuszki

Na w/w działkach znajdują trzy budynki gospodarcze przeznaczone do rozbioru i dawny budynek kotłowni wraz z pozostałościami szklarni przeznaczony do rozbioru.

Działka posiada dostęp do istniejącej infrastruktury technicznej (sieci elektrycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej).

Działki nr 1250/1, 1285/1 i 1903/1 zgodnie z planem zago-

spodarowania przestrzennego miasta Głucholazy wchodzi w kompleksu terenu budownictwa mieszkaniowego o niskiej intensywności zabudowy z usługami, dopuszcza się lokalizację garaży z ewentualną częścią gospodarczą oraz obiektów usługowych.

Cena wywoławcza wynosi 70.000,00 zł, z czego wartość gruntu wynosi 69.916,00 zł tj.(99,88%) , a wartość zabudowy wynosi 84,00 zł tj.(0,12%).

Przetarg odbędzie się w dniu **08.08.2003r.** o godz. **10.00** w Urzędzie Miejskim w Głucholazach ul.Ry-

nek 15 i dotyczyć będzie sprzedaży nieruchomości na własność.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej** na konto Urzędu Miejskiego prowadzone przez Bank Zachodni WBK SA O/Głucholazy Nr 29-1090-2167-0000-0005-6200-0051 płatne najpóźniej na trzy dni przed przetargiem tj. do dnia **04.08.2003r.**

Uczestnik, który przetarg wygra pokrywa koszty sporządzenia dokumentacji i ogłoszenia.

Gmina Głucholazy zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu z podaniem uzasadnionej przyczyny.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Inwestycji i Architektury (Ip. pok.nr 13, tel.4391-379 wew.73).

ZRZESZENIE BEZROBOTNYCH ZIEMI NYSKIEJ OGNIWO W GŁUCHOŁAZACH

48-340 GŁUCHOŁAZY UL. PLAC BASZTOWY 8, tel: grzecz. 4393639
NIP 753-21-28-268, NR KONTA BSO/NYSA 88721026-422958-27016-0/0

Szanowni Mieszkańcy
Gminy Głucholaz

Zrzeszenie Bezrobotnych Ziemi Nyskiej ogniwo w Głucholazach, informuje, że w dniach 7 i 8 czerwca 2003 roku na terenie Głucholaz i gminy w trakcie referendum do Unii Europejskiej zostało powołanych 25 lokali wyborczych. Nasze ogniwo mające na celu w założeniach statutowych i programowych pomoc bezrobotnym w pozyskiwaniu miejsc pracy zgłosiło listę osób chętnych do wzięcia udziału w komisjach wyborczych w poszczególnych lokalach.

Chciałbym poinformować, iż w momencie przekazywania listy kandydatów do lokali wyborczych szczególną pomocną ręką wykazało się kierownictwo Rady Miejskiej a szczególności

Pani Halina Aksamit oraz Przewodniczącą Rady Miejskiej Pan Mariusz Miagała, którzy rozumiejąc problemy ludzi bezrobotnych i wskazali przedstawicieli partii politycznych reprezentujących nasze miasto w celu zdobycia miejsc w komisjach.

Chciałbym podziękować w imieniu Zrzeszenia Bezrobotnych Ziemi Nyskiej ogniwo w Głucholazach przedstawicielom takich partii politycznych jak: Platforma Obywatelska, Solidarność, Unia Wolności, Unia Pracy, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Polskie Stronnictwo Ludowe, Liga Polskich Rodzin za umożliwienie udziału w komisjach wyborczych członków Zrzeszenia, które zgodnie ze swoim programem wyborczym wspierają walkę z bezrobociem.

Z wielkim ubolewaniem stwierdzam, że przedstawiciele pozostałych partii

tak szumnie i głośno głoszące hasła przeciwdziałaniu bezrobociu w swoich programach wyborczych nie wykazały krzty inicjatywy w kierunku udostępnienia miejsc w komisjach wyborczych dla mieszkańców bez prawa do zasiłku z wykazanej listy, a częstokroć wpisywali na listy swoich członków rodziny oraz znajomych, nie mających problemów z powiązaniem tak zwanego „końca z końcem”.

Nadmienić należy, że na zebraniu założycielskim ZBN w lutym Burmistrzowie miasta obecni na spotkaniu nawoływali i zachęcali pracodawców do wspólnej współpracy z naszą organizacją oraz zważania problemów bezrobocia w naszej gminie. Z szacunkiem chylimy czoło jako Zrzeszenie wszystkim organizacją i przedsiębiorcą, które wyrażają chęć współpracy z nami oraz władzom miasta za pomoc w zaistnieniu na Pl. Basztowym nr 8 w Głucholazach w siedzibie Gminnego Centrum Informacji.

Z poważaniem

Krzysztof Zajac
Prezes
ZBN ogniwo
w Głucholazach

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Miejskiego Klubu Sportowego „Polonia” Głucholazy składa podziękowanie panu

Jackowi Laskowskiemu za współpracę, która umożliwiła młodzieży naszego klubu korzystanie z przewozów na rozgrywki piłkarskie. Mamy nadzieję, że nasza dalsza współpraca będzie tak owocna jak do tej pory.

Zarząd MKS „Polonia”
Głucholazy

NA BIEŻĄCO

BRĄKUJE CHĘTNYCH. (ka) Powoli zaczyna potwierdzać się czarny scenariusz mówiący o niżu demograficznym i małym zainteresowaniu szkolnictwem średnim w naszej gminie. Podczas ostatniej sesji dyrektor Zespołu Szkół poinformowała, że w całym zespole prawdopodobnie przebywać będzie 5 nowych klas. Elżbieta Zborowska – „Ta liczba stale się zmienia, ponieważ uczniowie dowiadują się, że zostali przyjęci w innych szkołach, w których składali podania”. Uwagę zwraca jednak małe zainteresowanie. Potwierdzeniem mogą być prognozy, w których liczone, że w Liceum Ogólnokształcącym utworzonych zostanie 5 klas, w Liceum Profilowanym – 3 klasy, a w Liceum Zawodowym również 3 klasy. Tymczasem przewidywania okazały się na wyrost i to o połowę. Dyrektor ZS poinformowała jednocześnie, że zdarza się, iż absolwenci gimnazjum donoszą dokumenty przez całe wakacje. Dla porównania, w roku ubiegłym na początku lipca było tylko chętnych, aby utworzyć 8 klas. Nieoficjalnie mówi się, że dużym zainteresowaniem cieszą się nie tylko szkoły średnie w pobliskich miastach – Prudniku (Liceum Ogólnokształcące nr 1) i Nysie (Liceum Diecezjalne), lecz także w Opolu – głównie Licea nr 1, 2 i 5.

ZMIANY W BUDŻECIE (safe) Objęły remonty gminnych dróg, wsparcie dla OPS oraz dotacje dla Stacji Opieki „Caritas” Diecezji Opolskiej i „Caritas” parafii św. Wawrzyńca. Przy tej okazji pojawiło się mnóstwo pytań. Komisja rewizyjna wraz z komisją gospodarki rolnej, wodnej, ochrony środowiska i gospodarki przestrzennej chciały wiedzieć na remonty dokładnie których dróg, ulic i chodników przeznaczona jest kwota 36.406 zł i z czego wynika taki podział środków przyznanych gminie. Burmistrz odpowiedział, że kolejność remontu dróg i zakres zostanie ustalony przez komisję merytoryczną oraz wydział gospodarki komunalnej, inwestycji i architektury. Jak podał Edward Szupryczyński „podział będzie wynikał z aktualnych potrzeb i złożonych wniosków przez jednostki organizacyjne gminy oraz organizacje pozarządowe”.

Komisja rewizyjna interesowała czy 50.000 zł na wypłaty zaskłków dorocznych dla podopiecznych OPS to kwota wystarczająca? Na co Edward Szupryczyński odpowiedział, że to i tak za mało, gdyż wniosek OPS złożony jeszcze w lutym tego roku mówił o potrzebie 60 tys. zł.

Kolejne pytanie brzmiało: czy 3.600 zł na powiększenie dotacji dla Stacji Opieki Caritas Diecezji Opolskiej na dofinansowanie usług z zakresu opieki pielęgnacyjnej nie jest za wysoką kwotą i z czego to wynika? Komisja rewizyjna usłyszała, że wymieniona suma wynika z wniosku Stacji Opieki Caritas, który podobnie jak OPS, złożony został jeszcze w lutym br. Wiąże się on z rozszerzeniem zakresu opieki pielęgnacyjnej – medycznej, tj. hospicjum domowego. Chodziłby o środki na wynagrodzenie 1/4 etatu pracownika socjalnego, którego miesięczny koszt utrzymania wynosi 600 zł.

Wobec tego pytających interesowało, dlaczego tym razem na dotację dla Caritas parafii św. Wawrzyńca z przeznaczeniem na dofinansowanie zajęć socjoterapeutycznych nie przyznaje się środków z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych? Burmistrz odpowiedział, że po prostu nie zostało to ujęte w preliminarzu wydatków tego programu.

Daleko idącą była komisja budżetu, finansów i rozwoju gospodarczego, która zaproponowała, aby kwotę 5.000 zł przeznaczoną na dotację dla Caritas parafii św. Wawrzyńca przeznaczyć na remonty gminnych dróg i chodników. Burmistrz przypomniał,

że sprawa dofinansowania Caritas parafii św. Wawrzyńca była omawiana podczas lutowej sesji budżetowej i zagwarantowano wtedy, że w drugim półroczu bieżącego roku instytucja ta otrzyma dofinansowanie.

DAROWIZNA DLA POLICJANTÓW (ka)

była przedmiotem dyskusji głucholazskich radców, którzy nie mieli pewności, że po przekazaniu policyjnego budynku po byłym biurowcu GFM, gmina otrzyma na własność dotychczasowy komisariat. Radni mówili wprost, że z dość wiarygodnych źródeł wiedzą, że starostwo nyskie nie przekaże Głucholazom tego budynku. Wątpliwości starał się rozwiać burmistrz, który przekonywał, że otrzymał od wojewody opolskiego pismo, mówiące o tym, że starosta nyski jest jedynie wykonawcą jego decyzji. W praktyce sytuacja przedstawia się tak, że wspomniana darowizna polega na zamianie.

Przy czym w uchwale podejmowanej w czasie ostatniej sesji nie mogło być jeszcze o niej mowy, ponieważ nie było oficjalnego przekazania budynku po policji na rzecz gminy. „W związku z tym aktualna uchwała jest darowizną – stwierdził E. Szupryczyński – a we wrześniu będzie darowizna na rzecz gminy. Starosta jest tylko wykonawcą działań wojewody w terenie i nie będzie potrzebna uchwała rady powiatu.” Dla potwierdzenia burmistrz przeczytał list od wojewody, który otrzymał również starosta nyski oraz komendant wojewódzkiej policji w Opolu.

Radny Zbigniew Fornal chciał wiedzieć, czy starosta może się sprzeciwić wojewodzie i nie przekazać obiektu gminie Głucholazy. Ponadto interesowało go czy budynek zostanie przekazany bez obciążenia – „Zastanawia mnie również taka rzecz. Podstawowa cena tego obiektu wynosiła 450 tys. zł. Natomiast syndyk podał cenę ponad 700 tys. zł. Czy były tam wykonywane jakieś wielkie remonty, że cena tak drastycznie wzrosła?” E. Szupryczyński po raz kolejny powtarzał, że Zygmunt Majka wykonuje decyzje Ewy Rutkowskiej, które ta przesyła staroście jedynie do wiadomości. Do rozmowy włączył się też komendant Kazimierz Chmielewski, który wyraził zaskoczenie opiniami mówiącymi o tym, że starostwo jest przeciwnie przekazywaniu byłego komisariatu Głucholazom. „Mieszkam w Nysie. Znam wszystkich członków Zarządu powiatu. Nie ma nawet takich plotek w starostwie – stwierdził E. Szupryczyński – gdyż w tym momencie budynek jest wolny od obciążenia.” Mówiąc o wartości nieruchomości, poinformował, że została wykonana przez biegłego, który wyycenił wszystko na 705.830 zł. Teren dawnego biurowca GFM został przejęty jedynie za część zobowiązań. Całkowite zadłużenie fabryki wobec budżetu gminy wynosi 1.602.602,16 zł (w tym zaległości z tytułu podatku od nieruchomości za okres od 7.05.2001 r. do 16.06.2003 r. – 708.755,72 zł). W efekcie końcowym większością głosów głucholazscy radcy wyrazili zgodę na dokonanie darowizny.

DNI OTWARTE NA WARSZTATACH TERAPII ZAJĘCIOWEJ

W dniu 25 lipca 2003 roku Warsztat Terapii Zajęciowej w Głucholazach otwiera swe drzwi dla przyszłych uczestników oraz ich opiekunów. W tym dniu można zapoznać się z ofertą zajęć prowadzonych przez WTZ, oraz uczestniczyć w zajęciach pokazowych. WTZ Głucholazy prowadzi terapię zajęciową w pracowniach: malarstwa i ceramiki, komputerowej, rękodziela i kulinarniej. Ponadto podopieczni WTZ uczestniczą w zajęciach z oligofrenopedagogiem oraz w zajęciach rehabilitacji społecznej i ruchowej. Uczestni-

kiem może być osoba niepełnosprawna intelektualnie, powyżej szesnastego roku życia, posiadająca orzeczenie o umiarkowanym bądź znacznym stopniu niepełnosprawności oraz wskazanie do terapii zajęciowej. Zajęcia w warsztatach odbywają się od września do końca lipca, od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 15:00.

Pracownicy oraz uczestnicy zapraszają wszystkich chętnych do odwiedzenia WTZ w dniu 25 lipca 2003 roku w godzinach 10:00 – 14:00 w siedzibie przy ulicy Gen. Andersa 76 w Głucholazach. (kh)

NOWA KONSTYTUCJA I REWOLUCJA MORALNA

SPOTKANIE JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO Z MIESZKAŃCAMI OPOLSZCZYZNY

W czwartkowe popołudnie 17 lipca w sali konferencyjnej Hotelu Mercure w Opolu odbyło się spotkanie podsumowujące wizytę prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego na Opolszczyźnie. Sala wypełniona została po brzegi i gdyby nie ograniczenia czasowe na pewno przedłużyłoby się do późnych godzin wieczornych. Prezesowi towarzyszył poseł Ziemi Opolskiej Andrzej Diakonow.

Spotkanie, jak można było się domyślić, to głównie krytyka obecnych władz i próba przekonania do siebie wyborców. Opolszczyzna – jak przyznał Kaczyński – jest specyficznym regionem, ale nawet tutaj warto zabiegać o względy i organizować siły i być może już w czasie najbliższych wyborów uda się pokonać niemiecko-eselowski bastion. Na rządzących nie pozostawiono suchej nitki, a słowa korupcja, prywatna, bandytyzm często padały z ust przemawiających. Próbowano wyjaśnić kiedy, gdzie i kto popełnił błąd, który teraz zbiera krwawe żniwo.

„Po 1989 r. SLD nie mógłby dojść do władzy, nawet nie mógłby powstać, gdybyśmy w Polsce budowali, jeśli nie państwo twarde – a takiego potrzebujemy – to w każdym razie państwo normalne w kategoriach europejskich. W tym właśnie okresie zabrakło woli, w wielu przypadkach zabrakło wiedzy, niezależności by podjąć decyzje, które wtedy podjęte być musiały. Żeby zbudować nowe państwo, aparat państwowy, który nie będzie kontynuacją PRL. Bo nie chodzi w tej sprawie o kwestie historyczne czy symboliczne, nie chodzi nawet o kwestie związane z rozliczeniem i sprawiedliwością. Chodzi o to, że kontynuując państwo peerelowskie wnieśliśmy do nowej rzeczywistości ogromną pulę patologii społecznych, przestępczości, korupcji, które zostały stworzone już w PRL. I co więcej, znosząc różne komunistyczne ograniczenia, dając wolność, obniżając radykalnie poziom represyjności państwa, stworzyliśmy do ich rozwoju wręcz idealne warunki. I to jest główne źródło tego wszystkiego, co w Polsce dzisiaj się dzieje.”

Również sprawa udziału Polski w strukturach europejskich nie napawa optymizmem. Gorące prace nad Konstytucją Europejską, niewyjaśnione do końca sprawy finansowe i ekonomiczne, wiele pytań i coraz więcej wątpliwości sprawiają, że

przeszłość jasna i klarowna na pewno nie jest.

„Chmurzy się także w stosunkach polsko – niemieckich, chmurzy się bardzo wyraźnie. Mamy takie niemieckie decyzje jak: budowę Centrum Wypędzonych w Berlinie, nieustanne sugerowanie świata – w szczególności Europie – że obok Żydów, to Niemcy byli głównymi ofiarami II wojny światowej. Mamy bardzo świeże – jeszcze sprzed kilku dni – zapowiedzi przesiedleńców, że będą domagali się zwrotu majątków albo odszkodowań na ziemiach polskich, i tak dalej... I najważniejsze: mamy co najmniej niejasną postawę niemieckich elit politycznych wobec tego rodzaju przedsięwzięć i żądań. A co do tego Centrum Wypędzonych... to jest właśnie decyzja tych elit. Jeśli chodzi o niemiecką prawić, pomyślą się ci, którzy uważają, że tam kiedykolwiek było dobrze pod tym względem. Sam jestem przecież reprezentantem prawicy i pamiętam z początku lat 90-tych, kiedy stosunki między partiami – także tymi niemieckimi – a nami były dość bliskie, że jeśli rozmawiało się prywatnie – i to nawet na najwyższym szczeblu, nawet z Kohlem – to słyszało się rzeczy, od których skóra cięła. Dużo łatwiej było rozmawiać z socjaldemokratami.”

Po burzliwym wystąpieniu, Jarosław Kaczyński odpowiadał na pytania zgromadzonych. Chętnych do dyskusji było wielu, ale tylko kilka osób zadało pytania prezesowi PiS-u.

**- Czy sądzi pan, że rząd L. Mile-
ra dotrwa do końca kadencji?**

„Byłbym najmańdrzejszym człowiekiem w Polsce, gdybym to wiedział. Jeśli chodzi o mechanizmy parlamentarne, to ten rząd ma stabilną większość. Ma 236 swoich posłów, tzn. SLD i drobni sojusznicy i ma w istocie poparcie Samoobrony. Zawsze jest tak, że jeżeli dla tego rządu jest głosowanie rzeczywiście ważne to Samoobrona pomoże. Albo wycofa posłów z sali, albo kilku się niby zbuntuje i głosuje razem z rządem, albo jak trzeba to wszyscy głosują za Milem. Jakie więc mogą być przyczyny pozaparlamentarne upadku tego rządu? Po pierwsze, kryzys w SLD, poczucie, że Miller prowadzi do klęski.

Jest wielu ludzi w SLD, którzy opowiadają także na korytarzach sejmu czy w restauracji sejmowej, że Miller ma już tylko trzy miesiące. Inni mówią, że jeszcze mniej, że jeśli wszystko będzie szło tak, jak do tej pory – a nic nie wskazuje na to żeby się mogło zmienić – to ten rząd upadnie.



Innym sposobem są szerokie działania opozycji. My takie działania chcemy przeprowadzić, chcemy na jesieni przystąpić do antymillerowskiej ofensywy. Wszystko w ramach prawa i obyczajów demokratycznych, także z wielkim zdecydowaniem. Mamy już w organizowaniu takich operacji niemałe doświadczenie i być może, że będziemy musieli z niego skorzystać. Chcielibyśmy tu mieć sojuszników. Czy ich będziemy mieli, nie wiemy. Platforma Obywatelska deklarowała, że chce tego rodzaju akcji, ale nie jesteśmy do końca pewni, czy ta deklaracja zostanie do końca wypełniona, jeśli tak – będziemy się bardzo cieszyli. Na pewno nie opuścimy rąk i nie będziemy czekali aż Leszek Miller do końca utopi Polskę.”

**- Jakie układy parlamentarne panu-
ją po prawej stronie sceny politycz-
nej? Na przykładzie powiatu brzeskie-
go widać, że taka współpraca się nie
układa... Czy na górze jest podobnie?**

„To jest sytuacja zmienna. Mieliśmy dobre stosunki z PO, ale dziś będąc w Opolu otrzymałem informację od szefa klubu parlamentarnego – Ludwika Koma, że nasza propozycja dzisiaj złożona, żeby się spotkać przed tym posiedzeniem sejmu i naradzić, co będziemy wspólnie na tym posiedzeniu robić – została odrzucona. Jeśli chodzi

o Ligę Polskich Rodzin... Spotykamy się na wspólnej kolacji, rozmawiamy, naradzamy się, że to zrobimy razem, tamto zrobimy razem. Następnego dnia Roman Giertych w telewizji odsądza PiS od czci i wiary, a dzień wcześniej siedział z nami przy stole i się porozumiewał. Indywidualność poszczególnych ludzi odgrywa w polityce dużą rolę. Są takie osoby, którym trudno zapanować nad chęcią wykorzystania jakiejś okazji do powiedzenia czegoś, do czego oni sami są przekonani, a co może nie jest w tym momencie rzeczone. Lub używając innego języka – do dokopania innym. My oczywiście posiadamy różnice programowe, ale w takiej sytuacji w jakiej jest obecnie Polska, nie powinny one przeszkadzać. Ta współpraca to jakby marsz pod stromą górą nad przepaściami i pod wiatr.”

**Jaka ordynacja wybor-
cza pozwoli wybrać oby-
watelem właściwych przedsta-
wicieli? Państwo postuluje-
cie pół na pół, czyli pół większościo-
wa, pół proporcjonalna. A co z okrę-
gami jednomandatowymi?**

„Znaleźliśmy taką drogę, która być może ma jakąś szansę, a po drugie jest bezpieczniejsza. Nie wierzymy, że jest jakiś kamień filozoficzny, który pozwoli Polskę tak od razu jednym posunięciem naprawić. Polska to jest taki pacjent, któremu trzeba przeprowadzić trzy operacje, dać czterdzieści leków w odpowiednich dawkach i odpowiednim czasie, a być może wyzdrowieje. Ciągłe jest dużo ludzi, którzy mówią: będzie podatek liniowy, będzie dobrze, będą okręgi jednomandatowe – będzie dobrze. A jakie Państwo macie gwarancje, że w jednomandatowych okręgach wyborczych nie będą wybierani do parlamentu ludzie jeszcze gorsi, niż w tym obecnym, już jawni zupełnie gangsterzy bez żadnych już przesłon? Przecież to bardzo wielu miejscach okazało się, że przestępcy w wielu miejscach są wybierani do samorządów. Jest taki znakomity przykład. Gmina X na wschodzie Polski, sto kilometrów do Warszawy. Rządzą tam taki pan, który kiedyś był piekarzem. W ciągu kilkunastu lat demokracji zdążył przejąć na własność wszystko, co mógł przejąć od gminy. Nikt mu się nie przeciwstawił, aż w czasie poprzedniej kadencji jedna pani zdobyła

się na odwagę i podczas głosowania nad kolejnym przejęciem jakiegoś obiektu od gminy zagłosowała przeciw. Ten pan przerwał posiedzenie i zaprosił ją uprzejmie do swojego gabinetu. Po pewnym czasie wrócił sam – nikt go nie zapytał gdzie jest radna, która z nim wyszła. Dalej kontynuowano posiedzenie rady i nagle na salę wczłogała się pobita prawie do nieprzytomności ta radna. I myślicie Państwo, że nie został kolejny raz wybrany? Został! Podczas ostatnich wyborów samorządowych został bezpośrednio wybrany. Pytam się – gdzie jest gwarancja, że przez jednomandatowe okręgi wyborcze będą wybrani uczciwi, dobrzy i mający przygotowanie ludzie? Porównywanie analogi do Francji czy Anglii jest – proszę mi wybaczyć – śmiechu warte. W Anglii selekcja do parlamentu prowadzi poprzez Cambridge i Oxford.”

**O naprawę, a wręcz ratunek
służby zdrowia pytał radny powia-
towy z Głucholaz – Jerzy Walkie-
wicz. W odpowiedzi usłyszał:**

„Mówiąc krótko: z pustego i Salomon nie naleje. Wiem o tym, że w Polsce istnieje taki odruch repulsyjny w sprawie podatków. Nawet, jeżeli zwiększenie podatków ma skalę pół czy ćwierć procenta, to natychmiast w mediach powstaje wielki szum, jakie to straszne nieszczęście wszystkich spotkało. Chociaż to się przelicza na kilka złotych miesięcznie na jednego obywatela. Wiem, że nawet dla niektórych 3 zł to dużo, ale na szczęście większość w takiej sytuacji nie jest. Przy tym poziomie wydatków to po prostu się nie da uzdrowić polskiej służby zdrowia. I nie będzie ona funkcjonowała prawidłowo. Albo trzeba będzie wtedy zrezygnować z bardzo dużej części świadczeń i uczynić je płatnymi, albo trzeba te wydatki zwiększyć. To jest decyzja do podjęcia w ramach wspólnej rozmowy, którą trzeba przeprowadzić. Będziemy proponować, aby te wydatki zwiększyć, bo w przeciwnym razie ta luka będzie występowała, nikt nie jest w stanie za 30 miliardów złotych w Polsce plus wydatki prywatne – te, które i tak są w Polsce – zorganizować na elementarnie przyzwoitym poziomie obsługi medycznej społeczeństwa. To tak, jakby ktoś przyszedł do sklepu i chciał za trzy czwarte ceny dostać bochenek chleba. Nie kupi, no chyba, że wyżebrze. I tu jest ta różnica, że wyżebrze się nie da.”

(safe)

CHRZEST Z NARUSZENIEM PRAWA

W dniach od 10 czerwca do 10 lipca inspektorzy Inspekcji Handlowej przeprowadzili kontrolę kilkuset stacji benzynowych w kraju. Sprawdzono pod wieloma kryteriami prawidłowość działania tych jednostek – w województwie opolskim zbadano 12 stacji. Była to największa kontrola przeprowadzona od wielu lat i choć już od dawna mówiło się o nieprawidłowościach w tym segmencie, to dopiero teraz udało się zorganizować potrzebne fundusze. Z początkiem przyszłego roku wchodzi w życie Ustawa o systemie monitorowania i kontroli jakości paliw ciekłych, która znacznie ukończy procedurę i zniweluje oszustwa właścicieli stacji paliw, ale kontrola już spowodowała wymierne korzyści.

Badania objęły zarówno stacje znanych i renomowanych koncernów petrochemicznych jak i małe, prywatne, leżące na uboczu stacje benzynowe. Badano przede wszystkim skład jakościowy oferowanego paliwa jak i rzetelność odmierzania sprzedawanej etyliny i oleju napędowego. Generalnie stwierdzone przez ekipy IH i obwodowych urzędów miar nieprawidłowości w zakresie legalności odmierzania zareje-

strowano w prawie 60 % stacjach paliw objętych kontrolą. Natomiast w zakresie jakości paliwa w ponad 30 %. Nieprawidłowości te to wynik zwykłego niedbalstwa właścicieli stacji jak i celowe łamanie prawa. Polegają one na: nieuwidacznianiu cen sprzedawanych paliw, niepełnym oznakowaniu stacji w zakresie nazwy firmy i jej właścicieli, używanie odmierzaczy nieposiadających aktualnych legalizacji i sprzedaż paliwa o parametrach nieodpowiadających określonym wymaganiom.

W raporcie z kontroli wydanym przed kilkoma tygodniami zaakcentowano wyraźnie województwo opolskie, gdzie doszło do wręcz kuriozalnych przypadków „chrzczenia” paliwa. W wyniku weryfikacyjnej kontroli 3 stacji wszystkie próbki paliw nie spełniały określonych wymogów. Niezgodność dotyczyła przede wszystkim zawartości benzenu, która została przekroczona prawie 10-krotnie! Na stacjach w Prószkowie i Błotnicy Strzeleckiej oferowany tam olej napędowy zawierał siarkę w ilości odpowiednio 2000 i 2370 miligramów na kg,

przy dopuszczalnym maksymalnym poziomie 350 mg/kg. Jak słusznie zauważono w raporcie: „Nasuwa się pierwsze skojarzenia i domniemania technologii fałszowania paliwa z dostępnością w regionie określonych substancji dolewkowych. Wydaje się,



że poszerzenie zakresu ilościowego kontroli wnosić może w tę kwestię dodatkowe – nowe informacje.”

Kolejnym oszustwem o skali wręcz niespotykanej jest ilościowe oszukiwa-

nie kupujących. Co piąta stacja posiada odmierzacze, które – mówiąc dosadnie – nabijają w butelkę klientów. Dopuszczalna granica błędu dystrybutora to 1 litr na 200 wydanych, a są stacje, które przekraczają tę granicę o ponad 100 %. Łatwo obliczyć, że na 1000 litrach sprzedanego paliwa, właścicielowi pozostaje na czysto kilkadziesiąt złotych w kieszeni. Rekordy bije tu województwo kujawsko-pomorskie, gdzie 9 na 10 stacji oszukuje. Szeroka paleta stwierdzonych nieprawidłowości była podstawą do skierowania przez ekipy kontrolne różnorodnych sankcji. Nalożono 76 mandatów, 111 wniosków do sądów rejonowych, 20 zawiadomień do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, 5 informacji do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o przypadkach niedopełnienia obowiązku uzyskania koncesji, liczne wystąpienia do urzędów skarbowych. Należy tu podkreślić, że wielkość mandatu nałożonego przez IH nie może być wyższa niż 1000 zł. Cytowana wcześniej Ustawa, która wejdzie w życie za kilka miesięcy da IH nowe i większe możliwości egzekucji.

Wykaz stacji w województwie opolskim, gdzie w dniu kontroli stwierdzono paliwo o niewłaściwych parametrach:

STACJA	BENZYNĄ	OLEJ NAPĘD.
Prószków, ul. Daszyńskiego	1	3
Opole, ul. Popiełuszki 6	2	+
Opole, ul. Plebiscytowa	+	1
Szymiszów, ul. Ligoń	2	4
Błotnica Strzelecka, ul. Toszecka 3	+	2
Wrzaski, ul. Włodowska 30	1	3
Dąbrowa, ul. Spółdzielcza	1	1
Skorogoszcz	1	1

+ - oznacza wynik pozytywny w badaniach laboratoryjnych

1 do 4 - oznacza ilość parametrów paliwa niezgodnego z wymaganiami jakościowymi

Opracował (m)



Szczyt Biskupiej Kopy jest jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc przez turystów powiatu nyskiego i prudnickiego. Wszyscy mają nadzieję, że „graniczny problem” nie zmniejszy ruchu turystycznego w Górach Opawskich. Zdj. Andrzej Deret

Z PASZPORTEM NA KOPE

11 lipca br. w gabinecie burmistrza Głucholaz odbyło się spotkanie poświęcone ostatnim wydarzeniom na Biskupiej Kopie. Umowa między Polską a Czechami dotycząca możliwości przechodzenia na dowód osobisty przez mieszkańców stref przygranicznych przejść małego ruchu granicznego, liczy sobie już ponad 10 lat. Tymczasem okazuje się, że turyści błędnie interpretują umowę uważając, że znajdujące się na Kopie przejście turystyczne również można przekroczyć na DO.

To nie jedyny błąd. Wielu Polaków, którzy pragną dostać się na szczyt Biskupiej Kopy wydaje się, że leży on po naszej – polskiej stronie. Tymczasem jest odwrotnie. W tym momencie nie mając przy sobie paszportu, najwyraźniej łamiemy prawo – i tym posilkuje się straż graniczna, która od początku bieżącego miesiąca zdążyła już zatrzymać kilkaset osób.

Wielu mieszkańców najbliższych okolic szokuje jednak co innego. Zastanawiają się nad tym czy musiałoby upłynąć ponad dziesięć lat, aby straż graniczna nagle, z wielką goryścią zaczęła respektować od turystów powyższe przepisy. Nawet nasi starsi czytelnicy, pamiętający czasy PRL-u przyznają, że 20 – 30 lat temu nie było umowy, a każdy chętny mógł bez problemu wejść na szczyt Biskupiej Kopy.

Tymczasem rzecznik śląskiego oddziału straży granicznej Grzegorz Klejnowski na spotkaniu w Głucholazach tłumaczył, że wzmocniona akcja straży granicznej została spowodowana rozpoczęciem sezonu urlopowym i wzmocnionym ruchem turystycznym. „Nic się dotychczas w naszym postępowaniu nie zmieniło. Wykonujemy swoje obowiązki na granicy, egzekwujemy prawo”. Grzegorz Klejnowski przyznał, że są różne możliwości i wiele zależy od inicjatywy samorządowców. Można utworzyć na Kopie przejście małego ruchu granicznego lub też utworzyć przejście turystyczne w

innym miejscu – Na pewno będziemy popierać każdą inicjatywę mieszczącą się w ramach prawa, która będzie zmierzać do usprawnienia kontaktów polskich i czeskich.

Jak więc ma postąpić ktoś, kto chce dostać się na szczyt Biskupiej Kopy i zwiedzić czeską wieżę, a ma przy sobie jedynie DO? Otóż jeśli mieszka na terenie objętym polsko – czeską umową, powinien przekroczyć przejście małego ruchu granicznego w Konradowie, a następnie wejść na Kopę od strony Złatych Hor. Droga powrotna również powinna przebiegać tą samą stroną, wtedy nie złamie prawa. Od strony polskiej posiadając przy sobie jedynie dowód niech zapomni o czerwonym szlaku, który prowadzi na Kopę od strony Jarnołtówka. Wędrówka w ten sposób jest także nielegalna, za co niedoinformowany turysta może dostać do 3 lat więzienia, a w najlepszym przypadku grzywnę.

Myliliby się ten, kto stwierdziłby, że w takim razie wystarczy mieć paszport i problem z głowy. Otóż jeśli wejdziemy na szczyt Biskupiej Kopy i skierujemy się wprost do wieży widoko-

wej – również złamiemy prawo. Najpierw powinniśmy udać się do znajdującej się 100m dalej budki, gdzie urzęduje straż graniczna, aby legalnie przekroczyć przejście turystyczne, które również ma określone godziny otwarcia, przeważnie od 8.00 do 18.00. W sezonie letnim czas ten przedłużony jest o 2 godziny.

Wyjściem z całej sytuacji byłoby uzupełnienie polsko – czeskiej umowy o nowe punkty. Burmistrz Głucholaz: „Musimy wystąpić o nową formę porozumienia, zarówno ze strony polskiej, jak i czeskiej. Zastanawiamy się czy nie stworzyć nowego punktu, który byłby przy przecinaniu szlaków. Może tam również należałoby stworzyć przejście graniczne? Dodatkowo w taki sposób oznakować szlak turystyczny, by nie budził kontrowersji, a turysta nie był zaniepokojony”.

„Od znajdującego się na żółtym szlaku „Górskiego Domu Turysty” ma zostać wytyczona w stronę wieży nowa trasa, która da zwiedzającym możliwość wejścia na szczyt – powiedział Edward Szupryczyński – Będzie to wskazanie drogi, która była szlakiem turystycznym.”

Jednak procedury administracyjne związane z uzupełnieniem bądź zmianą polsko – czeskiej umowy dotyczącej małego ruchu granicznego mogą potrwać nawet 36 miesięcy.

Obecny na spotkaniu starosta Złatych Hor wyraził zadowolenie z przeprowadzonej rozmowy oraz stwierdził, że jest za jak najszybszym rozwiązaniem powstałej sytuacji i kontynuacją polsko – czeskiego ruchu turystycznego. O wydarzeniach na Biskupiej Kopie dowiedział się od Mirosława Petrzika, kasztelana wieży widokowej, który był zdziwiony nagłymi górlowymi akcjami polskiej straży granicznej.

Zarząd powiatu nyskiego reprezentował Wincenty Galla, który potwierdził, że władze samorządowe będą zmierzać do uzupełnienia umowy międzynarodowej podpisanej przez Polskę i Czechy – „Umowa ta określa warunki poruszania się w strefie granicznej oraz na szlakach turystycznych. Chcemy skorzystać ze swojego aneksu do niej wzorując się na sytuacji jaka ma miejsce na szlakach turystycznych w okolicach Karkonoszy. Być może uda nam się szybko dojść do porozumienia i jeszcze w tym sezonie umożliwić naszym turystom korzystać z wieży widokowej”.

Podsumowując, turysto – jeśli wybierasz się w Góry Opawskie, nie zapomnij paszportu. Dowód osobisty już nie wystarczy!

K. Idziorek

POWRÓT DO NORMY

Po ostatnich wydarzeniach na Biskupiej Kopie związanych ze zwiększoną kontrolą turystów przez straż graniczną i publikacjami medialnymi dotyczącymi paszportowego kryzysu, w czerwcowy weekend - 13 i 14 - przejście turystyczne odwiedził wicewojewoda opolski Jan Dzierżon. Od pracowników głucholaskiego Urzędu Miejskiego wiemy, że nie był zachwycony tym co zobaczył i usłyszał. Wicewojewoda podjął odpowiednie starania, aby rozładować napięcie na linii straż graniczna – turyści. Rozmowy zaowocowały stopniowym unormowaniem sytuacji i zmniejszeniem nadgorliwości pograniczników. Mamy nadzieję, że zwiększy to komfort chętnych do podziwiania piękna Gór Opawskich. (KI)

Nie ma wakacji od Boga

Jest różnica między obozem ministranckim, a zwykłym. – Są to wakacje z Bogiem. W wielu przypadkach pamięta się o Panu Bogu, ale nie zawsze. – mówi ks. Zygfryd. – Tutaj pamiętamy o modlitwie rano i wieczorem, przed i po posiłku, czego brakuje na innych zorganizowanych wypoczynkach. Nie ważne gdzie jesteśmy: czy w domu, czy na kolonii, wczasach, nie możemy robić obojętnie o Pana Boga, bo on jest najważniejszy. Dlatego też centralnym punktem każdego dnia jest Msza Święta z kazaniem, na której uczestnicy poznają kolejne zasady ministranckie.

Przyjadę tu za rok

Uczestnikom podoba się taka forma spędzenia wakacji. Wielu z nich brało już udział podobnych obozach i przyjechali do Jarnołtówka już po raz kolejny. Atmosfera jest wspaniała. Nie można się tu nudzić – mówi jeden z uczestników, Wójtek Janik. – Ksiądz Zygfryd dodatkowo podkreśla atmosferę. Prowadzi on obóz bardzo dobrze i wydaje mi się, że przyjadę tu za rok.

Obóz zakończył apel, na którym rozdano nagrody dla najlepszych, a także pamiątkowe dyplomy.

Paweł Konieczny

TYDZIEŃ Z BOGIEM

Modlitwa, wypoczynek i zabawa – to cele obozów ministranckich, które miały miejsce w Jarnołtówku na początku lipca. Wzięło w nich udział blisko 70 chłopców z Diecezji Opolskiej będących członkami Liturgicznej Służby Ołtarza. Odwiedziliśmy miejsce wypoczynku młodych członków LSO, podczas drugiego turnusu.

Uczestnicy byli podzieleni na pięć grup. Każda z nich liczyła siedem osób i była prowadzona przez kleryków: Tomasza, Jarosława, Pawła, Krzysztofa i diakona Bartłomieja. Pierwszego dnia grupy musiały wymyślić dla siebie nazwę i przygotować plakat, który będzie ich przedstawiał. Nazwy były różne, m.in. Papużki, Siedmiu Wspaniałych, Siedmiu Rozbójników, itd. W kolejne drużyny dostawały kolejne zadania, za które otrzymywały punkty.

Plan Dnia

Ministranci wstają rano, budzeni przez gwizdek kleryka Tomka. Następnie udają się na śniadanie. Po posiłku odbywa się ranny apel, podczas którego ksiądz Zygfryd prowadzi modlitwy poranne i podaje swoim podopiecznym dokładny plan dnia. Później w zależności od pogody odbywają się zawody sportowe lub wycieczki. Wśród zawodów sportowych

nie może zabraknąć piłki nożnej, siatkówki, czy tenisa stołowego, ale były także inne konkurencje. W zależności od zajętych miejsc, grupy otrzymywały punkty. Z powodu złej pogody odbyło się tylko kilka wycieczek, m.in. na Kopę Biskupią.

Codziennie w planie dnia nie może zabraknąć Mszy Świętej. Jedną z nich odprawiał tegoroczny neoprezbiter pochodzący z Głucholaz – ks. Rafał Siekierka, który udzielił błogosławieństwa prymicyjnego.

Wieczorem każdego dnia obozowicze spotykają się na tzw. Pogodnym Wieczorze, podczas którego śpiewają piosenki i uczestniczą w zabawach przygotowanych bądź przez kleryków, bądź przez samych uczestników.

Po zabawie przychodzi czas na podsumowanie całego dnia i modlitwy wieczorne. Według planu, wszyscy powinni się grzecznie położyć spać, ale jak to bywa na obozach, nie wszyscy mają ochotę od razu iść do łóżka.

REWOLUCJA!!!

PIERWSZE W POLSCE TUSZE DO DRUKAREK HP, EPSON, CANON WYPRODUKOWANE TYLKO Z NOWYCH ELEMENTÓW!!!

- WYSOKA JAKOŚĆ WYDRUKU
- BEZKONKURENCYJNE CENY
- GWARANCJA JAKOŚCI

DYSTRYBUTOR W GŁUCHOŁAZACH:

DOMEK PAPIERNICZY
UL. KORFANTEGO 4
TEL/FAX 4 393 407

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

POKRYCIA DACHOWE

WIKING
SPRZEDAŻ - MONTAŻ

PROMOCJA!
SZWEDZKA BLACHA DACHÓWKOWA

19,99zł RATY!
za 1 m2 brutto

Prudnik, ul. Prażyńska 17
(były PZGS)

tel./fax 436-10-71, tel.kom. 0 604 504 152

10 lat
gwarancji
RATY

1465 mm
1435 mm



559 brutto

IMPORT

EXPORT

GŁUCHOŁAZY, ul. Konstytucja 3 Maja 17a, tel./fax 077 439 46 74
NYSA, ul. Wincentego Pola 2 (boczna Piastowskiej), tel./fax 448 43 53

RABAT
NA OKNA
DO 20%

OKNA I DRZWI Z PCV

- SPRZEDAŻ
- DORADZTWO
- MONTAŻ

PARAPETY • ROLETY • ALUMINIUM

OFERUJEMY DWA SYSTEMY PCV:
IDEAL 2000 KÖMMERLING

WAKACYJNE INWESTYCJE



Prace przy nawierzchni na ul. Wyszyńskiego

Miesiące letnie sprzyjają wykonywaniu zaległych remontów i prac budowlanych. Odpowiednia temperatura oraz zmniejszona wilgotność powietrza sprawia, że zaprawy, farby i tynki schną szybciej. Korzystają z tego zarówno osoby prywatne podczas urlopów i wolnego czasu, jak również instytucje publiczne i firmy.

W ostatnim czasie w naszym mieście także widać zmiany. Przykładem może być nowa nawierzchnia asfaltowa, która została położona na części ul. Wyszyńskiego (od dworca PKS w kierunku wyjazdowym do Charbielina). Z pogody skorzystał także szpital im. św. Józefa, w którym odmalowano m.in. drzwi i ławki przy głównym wejściu oraz drewniane elementy wewnątrz budynku.

Niemale zamieszanie panuje w siedzibie Urzędu Miejskiego. Na pewno starsi mieszkańcy miasta najwięcej skorzystają z najnowszej inwestycji. Do tej pory aby zapłacić gmi-

nie podatek należało - dosłownie i w przenośni - wdrapać się na III piętro wysokiego budynku, gdyż tam znajdowała się kasa. Po wielu bólach, dyskusjach oraz publikacjach w naszej gazecie, w budynku powstaje winda. Pojawili się wprawdzie głosy, że osoby starsze będą się bały z niej korzystać, niemniej przyznać należy, że projekt jest godny uwagi. Budowa dźwigu osobowego wymusiła konieczność likwidacji niektórych pomieszczeń (m.in. części archiwum, sanitariatów, wystawy starych zdjęć Głucholaz w hallu urzędu). Przewidywane zakończenie zadania to początek października bieżącego roku.

(ka)



W miejscu dawnego hallu ze zdjęciami miasta stoi ściana

OŚWIADCZENIA MAJĄTKOWE (2)

pracowników Urzędu Miejskiego, kierowników jednostek organizacyjnych gminy, dyrektorów placówek oświaty

EDWARD SZUPRYCZYŃSKI (BURMISTRZ)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej – 2.000 zł (bieżące)
- Mieszkanie o pow. 114,75 m² o wartości 50.000 zł – własnościowe z zasobów komunalnych
- Dochody osiągane z tytułu zatrudnienia: w UM - 10.026,40 zł (od 18.11.2002r.), w Starostwie Powiatowym – 101.069,47 zł (do 17.11.2002r.), z tytułu pracy w ubezpieczeniach w 1998 r. – 35.000 zł
- Škoda Fabia z 2002 r.
- Kredyt na kupno samochodu – 20.000 zł

Anna Szpak

(inspektor wydziału spraw obywatelskich)

- Dom o pow. 78 m² o wartości 100.000 zł – własność
- Prowadzi spółkę cywilną, produkcja i sprzedaż zniczy. Przychód: 46.968,06 zł
- Dochody osiągane z tytułu zatrudnienia: 1.674,00 zł brutto miesięcznie
- Kredyt hipoteczny w wysokości 40.000 zł

Halina Czujowska

(inspektor do spraw dowodów osobistych)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 7.930,21 zł (bieżące), na lokacie: 15.000 zł
- Mieszkanie o pow. 71,95 m² o wartości 80.000 zł – spółdzielcze prawo do lokalu własnościowego
- Wynagrodzenie miesięczne: 1.740,00 zł
- VW Bora z 2000 r. – wartość do ubezpieczenia: 35.000 zł
- Kredyt w wysokości 9.720 Euro

Mariusz Drożdżał

(dyrektor CKiR)

- Dom o pow. 200 m² o wartości 200.000 zł – współwłaściciel
- Do 31 sierpnia 2002 r. prowadził działalność gospodarczą – Studio Kształcenia Muzycznego. Z tego tytułu osiągnął przychód – 3.512,50 zł
- Kredyt na cele mieszkaniowe – 20.000 zł, kredyt komercyjny na cele mieszkaniowe – 15.000 zł

Jolanta Gawlik – Sosnowska

(prezes spółki „Komunalnik”)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej – 9.000 zł
- Mieszkanie o pow. 60,4 m² o szacunkowej wartości 60.000 zł – własnościowe prawo do lokalu
- Fiat Seicento SX z 1998 r.

Jadwiga Popowicz

(kierownik OPS)

- Lokatorskie mieszkanie w MSM
- Dochody osiągane z tytułu zatrudnienia: 2.923,00 zł brutto miesięcznie
- Fiat 126p z 1985 r.

Jerzy Wilk

(prezes MSM w Głucholazach)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 8.927,00 zł; w kasie mieszkaniowej – 8.491,56 zł
- Środki pieniężne zgromadzone w walucie obcej: 4.266,34 Euro; 2.042,43 \$
- Mieszkanie o pow. 76,9 m² o wartości 80.000 zł
- Inne nieruchomości: garaż o pow. 15 m² o wartości 5.000 zł - wybudowany systemem własnym bez prawa do gruntu; działka budowlana o pow. 0,0692 ha o wartości 12.000 zł – nabyta w drodze przetargu
- Prezes zarządu spółki „Wodociągi” w Głucholazach. Z tego tytułu osiągnął w roku ubiegłym 99.416,96 zł brutto
- Renault Safrane z 1996 r. o wartości 22.000 zł

Wiesława Łabuś – Stanisławczyk

(kierownik Żłobka Miejskiego)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej – 32.000 zł
- Mieszkanie o pow. 47 m² o wartości 35.000 zł – własnościowe
- Fiat Punto SX z 1997 r.

Leokadia Widziszewska – Świerczek

(dyrektor PP nr 2 w Głucholazach)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 5.000 zł
- Dom o pow. 112 m² o wartości 200.000 zł – własność
- Prowadziła działalność gospodarczą w 2002 r. – usługi rozrywkowe. Z tego tytułu osiągnęła przychód w wysokości 18.500 zł, a dochód: 14.090,54 zł
- Dochody osiągane z tytułu zatrudnienia: 31.505,14 zł w skali roku

Lilla Żurek

(dyrektor SP w Bodzanowie)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 4.000 zł
- Dom o pow. 180 m² o wartości 3.000.000 – użytkowanie wieczyste
- Zawieszona działalność gospodarcza, prowadzony był transport towarowy
- Dochód z tytułu zatrudnienia: 23.672,52 zł w skali roku oraz 17.743,48 zł. Łączny dochód małżeński – 41.416,00 zł
- Opel Kadet z 1999 r.

Teresa Chmiel

(dyrektor SP nr 1 w Głucholazach)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 7.400 zł – współwłasność małżeńska
- Środki zgromadzone w walucie obcej: 400 Euro – współwłasność małżeńska
- Mieszkanie o pow. 47,5 m² o wartości 50.000 zł – spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, współwłasność małżeńska
- Inne nieruchomości: garaż o pow. 16 m² o wartości 8.000 zł
- Renault Megane 1.6 z 1996 r. o wartości 20.000 zł – współwłasność małżeńska

Stanisław Wołochowski

(dyrektor SP nr 2 w Głucholazach)

- Akcje w spółkach handlowych: BHW Handlowy – 29 akcji, KGHM – 60 akcji, PKO – 15 akcji, PKN Orlen – 34 akcji, NFI – 90 akcji
- Renault Megane z 1997 r.

Bożena Koziół

(dyrektor PG nr 1 i SP nr 4 w Głucholazach)

- Środki zgromadzone w walucie polskiej: polisa ubezpieczeniowa na męża – 15.000 zł, polisa ubezpieczeniowa – 5.000 zł, kasa mieszkaniowa – ok. 17.000 zł
- Mieszkanie o pow. 71,9 m² o wartości 70.000 zł – własnościowe mieszkanie spółdzielcze
- Udziały w spółkach: mąż posiada 476 udziałów w GZP
- Członek rady nadzorczej MSM w Głucholazach. Z tego tytułu osiągnęła w roku ubiegłym – 1.580,80 zł
- Dochody z tytułu zatrudnienia: mąż wykonuje umowę o dzieło, z tego tytułu uzyskał w 2002 r. – 3.040,00 zł
- Renault Megane 1.4 z 2000 r. o wartości do ubezpieczenia ok. 30.000 zł
- Kredyt na samochód w wysokości 20.000 zł

Plotr Pudenko

(dyrektor PG nr 2 w Głucholazach)

- Środki zgromadzone w walucie polskiej: lokaty pieniężne w wysokości 14.000 zł – współwłasność małżeńska
- Mieszkanie o pow. 57 m² o wartości 50.000 zł – własnościowe mieszkanie spółdzielcze, współwłasność małżeńska
- Dochód z tytułu zatrudnienia: za rok 2002 – 42.020,33 zł
- VW Polo 1.4 z 1996 r. o wartości 15.000 zł – współwłasność małżeńska

Bogumiła Drzazga

(dyrektor PG nr 3 w Burgrabicach)

- Dom o pow. 180 m² o wartości 200.000 zł – współwłasność małżeńska
- Pole o pow. 1,12 ha – współwłasność małżeńska
- Dochody z tytułu wynagrodzenia: 31.962,61 zł w PG nr 3, 5.751,61 w SP SRW Burgrabice.
- Fiat Palio z 2002 r.
- Kredyt na zakup samochodu

Teresa Wielgus

(dyrektor SP w Charbielinie)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 15.000 zł
- Dom o pow. 136 m² o wartości 200.000 zł – współwłasność małżeńska
- Inne nieruchomości: domu jednorodzinnego o wartości 70.000 zł – spadek od rodziców, współwłasność małżeńska
- Działalność gospodarcza: wynajem pokoi, z tego tytułu uzyskała w roku ubiegłym – 5.889,00 zł
- Daewoo Nexia z 1996 r.

Grażyna Popławska

(dyrektor SP w Polskim Świątowie)

- Obligacje Skarbu Państwa o wartości 39.000 zł
- Mieszkanie o pow. 83,84 m² o wartości 11.650 zł – własnościowe
- Dochody z tytułu zatrudnienia: 36.308,23 zł brutto za 2002 r.

Janina Chaszczewicz

(dyrektor SP w Nowym Świątowie)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 20.000 zł
- Mieszkanie o pow. 60 m² – lokatorskie

Janusz Kubiszyn

(dyrektor SP w Biskupowie)

- Mieszkanie o pow. 60 m² – spółdzielcze
- dochody z tytułu zatrudnienia: 3.484,68 zł brutto miesięcznie

Krystyna Mytnik

(dyrektor SP w Sławniowicach)

- Dom o pow. 130 m² o wartości 129.900,00 zł
- inne nieruchomości: dwa budynki gospodarcze – akt własności

Marzena Zysk

(dyrektor PP nr 1 w Głucholazach)

- Mieszkanie o pow. 55,26 m² o wartości 2.830 zł
- Dochody z tytułu zatrudnienia: 32.752,00 zł w 2002 r.

Kazimiera Poręba

(dyrektor PP w Jamołtówku)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 30.000 zł
- Dom o pow. 60 m² o wartości ok. 5.000 zł – udział w spadku w części wydzielonej
- Grunty rolne: 1,68 ha o wartości 10.000 zł – udział w spadku
- Dochody z tytułu zatrudnienia: 2.054,89 zł brutto miesięcznie, mąż – 710,96 zł miesięcznie i renta chorobowa – 630,99 zł

Krystyna Górna

(dyrektor PP w Gieralticach)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 20.000 zł
- Mieszkanie o pow. 60 m² – najemca
- Daewoo Tico z 1996 r., Daewoo Espero z 1996 r.

Mirosława Forys

(dyrektor PP w Biskupowie)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 3.500 zł
- Mieszkanie o pow. 60 m² – spółdzielcze
- Fiat Seicento 1.1 z 2001 r. – współwłasność małżeńska

Stanisława Grubiak

(dyrektor PP w Burgrabicach)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 20.000 zł
- Mieszkanie o pow. 80 m² – wynajem
- Dochody z tytułu zatrudnienia: 2.500 zł miesięcznie

Barbara Landwójtowicz

(dyrektor PP w Nowym Lesie)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie obcej: 7.700 Euro
- Dom o pow. 150 m² o wartości 100.000 zł
- Dochody z tytułu zatrudnienia: 2.130,00 zł miesięcznie
- VW Vento 1.9 Turbo Diesel z 1993 r.

Halina Wojdyła

(dyrektor SP w Gieralticach)

- Środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej: 5.000 zł
- Dom o pow. 160 m² o wartości 100.000 zł – współwłasność małżeńska
- Inne nieruchomości: działka budowlana o pow. 250 m²; lokal zakładu szklarskiego o wartości 61.180,00 zł
- Fiat Seicento z 2000 r.
- Kredyt na zakup lokalu użytkowego w wysokości 12.230 \$ (51.000 zł)



Krytyka Kubiszyn tłumaczy, że sprawa nie jest taka prosta, jak się wydaje

WAKACJE Z WOLONTARIUSZEM

WAKACJE Z WOLONTARIUSZEM

Jednym z głównych tematów statniej sesji było przygotowanie nowego roku szkolnego. Dyskutowano nad stanem szkolnictwa w naszym mieście oraz zapewnieniem dzieciom i młodzieży zajęć podczas wakacji. Faktem jest, że jedynie nieliczni wyjeżdżają na obozy kolonie letnie. Szkoła pustoszeje, podczas gdy można by w niej zorganizować akcję pozwalającą tym, którzy zostają na miejscu, spędzenie czasu bardziej pożytecznie niż w znany wszystkim sposób przesiadywania na ulicach i błakania się bez celu po całej miejscowości.

Idąc za tą myślą Tadeusz Wojdyła zaproponował zaangażowanie się gminy Głucholaz w akcję o nazwie „Wakacje z wolontariuszem”. Polega ona na tym, że studenci wyższych uczelni w czasie letnim przyjeżdżają do szkół i przez dwa tygodnie prowadzą z dziećmi zajęcia – informatyczne, artystyczne, plastyczne, sportowe, językowe, itp. Jak poinformował radny, praca studentów jest bezpłatna, a dzieci i młodzież, którzy zdecydowali się przystąpić do akcji, robią to dobrowolnie. Miejsowa społeczność oraz gospodarze (akcja skierowana jest przeważnie do placówek wiejskich) w zamian za zajęcia oferują wolontariuszom nieodpłatnie zakwaterowanie (z reguły w szkołach) oraz zapewniają na swój koszt wyżywienie (nie musi być wyszukane). Zajęcia są prowadzone przez cztery godziny dziennie, a pozostały czas może być poświęcony na wycieczki, zabawy z dziećmi lub przygotowanie zajęć. Weekend jest czasem wolnym. Pomysł narodził się w 2001 r. przy wspólnym udziale Wydziału Matematyki i Nauk Informatycznych

Politechniki Warszawskiej, Federacji Inicjatyw Oświatowych Kolegium Nauczycielskiego, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu im. Kardynała Wyszyńskiego. Organizatorami są studenci wspomnianych uczelni wspierani przez pracowników Politechniki Warszawskiej. T. Wojdyła: „Uważam, że jest to akcja, która może być rozpropagowana na naszym wiejskim terenie. Mamy szkoły z pracownikami informatycznymi. I można akcję zorganizować tak, aby szkoły te działały w okresie letnim”.

Optymizm radnego nie podzielała naczelnik wydziału oświaty Krystyna Kubiszyn, która stwierdziła, że pomysł jest skierowany przede wszystkim do małych szkół – „Jeżeli mówimy o szkołach publicznych prowadzonych przez organ jakim jest gmina, to działamy w dalszym ciągu na karcie nauczyciela, również na podstawie ustawy o systemie oświaty”. Jak stwierdziła naczelnik, dla niej w tym materiale są sprzeczne rzeczy. Pierwsza niezgodność pojawiła się w zasadach obowiązujących w akcji. W pkt. 6 istnieje informacja, że grupy wolontariuszy w poszczególnych szkołach pracują niezależnie, na własną odpowiedzialność. „Jak należałoby to zrozumieć? – mówiła Krystyna Kubiszyn – Administratorem budynku jest gmina wraz z dyrektorem, który jest w tym momencie zawsze nauczycielem”. Natomiast w pkt. 8 czytamy, że wolontariusze mogą zwracać się do organizatorów akcji o pomoc organizacyjną bądź merytoryczną, która w miarę możliwości będzie udzielona. „Przez kogo? – pytała naczelnik wydziału oświaty – Kto tutaj w sumie jest organizatorem? Czy ci studenci z uczelni, czy stowarzyszenie rozwoju wsi, czy dyrektor danej placówki?”. Dla naczelniczki istotny był również pkt. 9, w którym znalazł się zapis mó-

wiący o tym, że na miejscu akcji decydujący głos ma dyrektor szkoły lub osoba przez niego wyznaczona. K. Kubiszyn – „Są to punkty sprzeczne z sobą, bo tak naprawdę nie wiadomo kto tutaj jest organizatorem akcji. Aby otworzyć nasze placówki na sezon wakacyjny musi być sprawa inaczej rozwiązana”. Naczelnik wydziału oświaty poinformowała radnych, że akcja może zostać przeprowadzona tylko jeśli nastąpi zmiana klasyfikacji obiektu, czyli podmiot, który będzie organizował na terenie szkoły podobną akcję wypoczynkową musi zgonić z Monitora Polskim i rozporządzeniem ministra oświaty i edukacji dokonać kwalifikacji tego obiektu. Tak jak wszyscy organizatorzy wypoczynku letniego. To kurator będzie musiał zatwierdzić jego formę.

W kwietniu do Urzędu Miejskiego wpłynęło pismo wojewody opolskiego, w którym zwraca on uwagę, że konieczne jest zintensyfikowanie kontroli wszystkich podmiotów organizujących wypoczynek dzieci i młodzieży. Pojawia się też informacja mówiąca o tym, że osoby, z którymi zostaną spisane umowy muszą posiadać stosowne pełnomocnictwa do prowadzenia takich czynności na rzecz szkoły. „W efekcie czego zawieranie umów np. z wolontariuszami jest niezgodne z prawem – mówiła Krystyna Kubiszyn – Nie mówię tutaj o szkole stowarzyszeniowej. Natomiast z pozycji gminy organem prowadzącym jest Rada Miejska, która również daje pełnomocnictwo burmistrzowi. I myślę, że taką sytuację należałoby rozważyć”. Naczelnik wydziału oświaty stwierdziła, że należałoby się zastanowić nad otwarciem szkół w okresie letnim, jednak po zakończeniu tegorocznych wakacji. Uzasadniała, że są inne podmioty na terenach wiejskich, jak rady sołectw czy koła gospodyń wiejskich, które mogą nawiązać porozumienie z placówkami oświatowymi – „Nie mówię, że wypoczynek czy otwarcie szkół w sezonie wakacyjnym jest niemożliwe i nierealne. Tylko z pozycji organu prowadzącego, przestrzegającego prawa oświatowego musi być wszystko dokładnie przygotowane”.

Tadeusz Wojdyła przyznał, że nie będzie polemizował z zarzutami naczelniczki. Stwierdził jedynie, że w życiu istnieje dwie formy „współistnienia” – „schody” oraz „dogadywanie się” – „Wiem, że wszystko co nowe rodzi się w bólach. Informacja dotycząca kwalifikacji obiektu do wypoczynku dzieci i młodzieży jest w ministerstwie edukacji narodowej. I w najbliższym czasie będę miał odpowiedź na ten temat”. Radny poinformował, że akcja „Wakacje z wolontariuszem” z powodzeniem funkcjonuje na terenie całego kraju i dotyczy nie tylko szkół stowarzyszeniowych, lecz także wszystkich pozostałych.

Przewodniczący Rady Miejskiej ironicznie podsumował dyskusję stwierdzając: „Jeżeli do wakacji będziemy podchodzić, tak jak mamy zapisane w ostatnim zdaniu opracowania dotyczącego przygotowania placówek oświatowych do zbliżającego się roku szkolnego, w którym czytamy – trudno jest dokonać analizy szkolnictwa ponadgimnazjalnego, gdyż gmina nie jest organem prowadzącym dla tych placówek – to nie rokuje najlepiej”.

KI

MOIM ZDANIEM

BISKUPSKI KRZYŻYS

W związku z granicznym kryzysem na Kopie nasuwa się jedna koszmarowa refleksja. Straż Graniczna, a konkretnie rzecznik (a raczej niedorzeczny) śląskiego oddziału, mija się z prawdą o lata świetne wciskając władzom samorządowym kit oficjalnych sloganów. Prawdą jest taka, jak w przypadku łapania przez policję nietrzeźwych rowerzystów po 50. roku życia (młodszy ucieknął w znane im bramy i zaułki). Wiadomo, że od wielkiego kłamstwa większa jest tylko statystyka. Nietrzeźwy kierowca audi czy poloneza to w statystyce taki sam pirat, jak dziadek na starym rowerze po jednym piwku. Robota lekka, łatwa, przyjemna i bardzo bezpieczna. Zatrzymany „za przekroczenie granicy państwowej bez ważnego dokumentu” turysta z Biskupiej Kopy to tak samo kwalifikowany w statystyce przestępca, jak przemytnik ludzi, spirytusu czy „hery”. Liczy się jak w łódzkim pogotowiu, „skórka”. Tym tylko można wytłumaczyć skandaliczny wzrost aktywności „chłopców – paszportowców” w tym popularym i widowiskowo pięknym miejscu.

Jak czytam o projekcie otworzenia nowego przejścia granicznego na Kopie, to mówiąc słowami poety: „krew czarna mi zalewa grdykę i grać zaczynam nudny refren: >>>oddajcie moją Eurydykę<<<”. Te zupełnie zbędne wydatki (paszporty, komputery, budynek, ogrzewanie, itp.) pokrywam JA i moje dzieci z wielu zdziwionych z obywatela RP podatków pośrednich i jednego bezpośredniego.

Wspólnota Europejska? Swobodny przepływ ludzi, towarów i idei? Braterstwo państw i narodów? Wolne żarty! Niech panowie z SG i niezbyt żwawych władz samorządowych postukają się mocno po głowie. Czasami to pomaga. Bez żadnych papierków przechodzi się z Francji i Włoch do Monako, z Rzymu do Watykanu, z Italii do San Marino, itd. A w Polsce AD 2003 obowiązuje reżim policyjny. Surowszy niż za wujka Stalina i towarzysza Tomasza, kiedy na stronę wówczas czechosłowacką można było przechodzić bez formalności (w grupach zorganizowanych).

Może nie od rzeczy byłoby na Kopie urządzić skansen „Ostatnie bastiony komunizmu”? Mam w swojej kolekcji parę bardzo ciekawych eksponatów i dokumentów. Na miejsce ekspozycji proponuję „czynny” kontener przejścia granicznego.

Andrzej WANDERER

...

Szanowna Redakcjo!!

Już w pierwszych słowach tego listu pragnę zażnaczyć, że nie jest moim celem piętnowanie kogokolwiek. Zdam sobie sprawę jak trudne są pierwsze kroki „w służbie prawdy pisanej” i wierzę porzekadłu, że błądzić jest rzeczą ludzką. Nie ludzkie „zagubienie ścieżek” biorę więc w niniejszym tekście na celownik, a raczej... nierzetelną relację z podróży.

W najnowszym „NŻG” dane mi było wyczytać o powstającym w Głucholazach KLUBIE FANTASTYKI. Jak podaje informacja, ma on zamiar zawiązać się

we wrześniu. I to w zasadzie prawda tyle, że wrzesień jest raczej czasem gdy już istniejący Klub przedstawi się światu, a nie będzie się szykował do powstania. Takiego drobniaczka, niedomówienia, nie ośmieliłbym się jednak nazwać przekłamaniami, a jedynie drobną nieścisłością. Dalej jest niestety gorzej. Bo skąd NŻG zdobyło informację, jakoby mieli przybyć do nas „znani pisarze”? Przypominam sobie jedynie stwierdzenie, że prowadziły rozmowy między innymi z Anną Brzezińską i Andrzejem Pilipiukiem, którzy byli w Głucholazach przy okazji „Warsztatów Gawędzarstwa”. Swoją drogą, o ile można przebaczyć literówkę w nazwisku Pilipiuka (wszyscy znamy te obrzydliwe chochliki, prawda?), to przemianowanie Brzezińskiej na Brzozowską na miłą pachnie mi nierzetelnością. A to boli.

Tyle na temat notki „fantastyka w Głucholazach”. Teraz kilka słów o treści tekstu „Role Playing Games”. Próbowalem spojrzeć na artykuł oczyma laika. Wykorzystałem wszystkie nagromadzone podczas sesji RPG doświadczenia, wziąłem do ręki gazetę i... nic z tego. Pomimo sporej dawki wolnej woli, nie byłem w stanie choć przebrać przez te kilka zdań, a co dopiero pojąć ideę tego typu gier. Cała niezwykłość owej doskonałej rozwijającej wyobraźni rozrywki rozplynęła się pośród luźnych, pełnych nierzetelności uwag autora i koszmarnie długich, złożonych bardziej niż niejedno orgiami zdań. Przykład nierzetelności? Proszę bardzo: Nigdy nie dane mi było (i nie spotkałem nikogo, kto dostąpiłby tego „zaszczytu”) by wcielić się w odrapaną i przerdziewiały kaloryfer. Powiem więcej: Kłóciłoby się to z ideą RPG, która z reguły nastawiona jest na interakcję między graczami a prowadzącym (bo wspomniany w tamtym tekście Mistrz to właśnie prowadzący, nie gracz jak sugeruje artykuł). Rozmawiać z kaloryferem? Czy to nie jest aby załazek choroby?

Wrogą robotę zrobił rodzącemu się Klubowi ten tekst, o wrogą. Mam jednak nadzieję, że w przyszłości współpraca fantastów i NŻG ułoży się lepiej. W razie czego zawsze chętnie służę wyjaśnieniami i pomocą. I serdecznie zapraszam na nasze otwarte spotkania z fantastyką w każdy wakacyjny poniedziałek (CKiR)

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący
Głucholaskiego Klubu Fantastyki
Jakub Ćwiek

Od redakcji: Mylić się jest rzeczą ludzką. Widocznie nasz korespondent współpracujący z gazetą, który niezmiernie lubi powyższą tematykę, sam nie jest zorientowany. Nam pozostaje przeprosić uczucia przewodniczącego Klubu, który poczuł się tak jakbyśmy co najmniej urazili „do żywego” za naszą laicką postawę wobec szeroko rozumianej fantastyki oraz gier typu RPG. Idąc dalej tym wątkiem, musimy przyznać, że daleko nam do pism typu „Nowa Fantastyka” lub „PC Komputer”, więc chyba lepiej będzie jeśli powyższy temat pominiemy na łamach NŻG. Zdecydowanie lepiej sprawdzamy się jako prasa typowo informująca, a nie problematyczna o charakterze informatycznym: (Z pozdrowieniami od redakcji).

Najlepsze wyjście – nie wchodzić

Narkotyki – skutki zażywania

Ziele, uzdrowieniem narodu jest marihuana. Tak mówi piosenka którą często można usłyszeć na ulicach. A śpiewają ją młodzi ludzie. Osoby, które uzależniły się od narkotyków i alkoholu przed 18 rokiem życia mają jedynie 50% szansy, aby dożyć 30 urodzin. Narkotyk ma swoje sposoby aby nakłonić nas do wzięcia go jeszcze raz. Głównie polega to na tym, że człowiek lubi czuć się dobrze, natomiast nie cierpi czuć się kiepsko, być spiętym, zestresowanym, załamany. Człowiek który nigdy nie brał narkotyków, najczęściej potrafi sobie z tym radzić bez sztucznych środków. Natomiast osoba, która zetknęła się z narkotykiem, z czasem przestaje mieć taką możliwość. Gdyby to radzenie sobie z problemami zależało tylko i wyłącznie od nas – najpewniej nie byłoby czegoś takiego jak narkomania.

Narkotyk jest podstępny. Nawet się nie orientujesz, kiedy owinie cię w swoje sielce. Pewnie niektórych śmieszy, to co właśnie przeczytałeś. Ale taka jest prawda. Nikt dobrowolnie nie popełnia samobójstwa (przynajmniej nikt normalny), a narkotyk po prostu ZABIJA! I to każdy – poczynawszy od

marihuany (czyt. trawy). Czasami, (przy tzw. narkotykach twardych) śmierć powodowana jest przez przedawkowanie narkotyku. „Miękkie” narkotyki (nie uzależniające fizycznie, a jedynie psychicznie) sprawiają, że wcześniej lub później sięgniemy po narkotyk, który potrafi zabić (w pełnym tego słowa znaczeniu). I nie ma mocnych – sięgniemy wcześniej czy później.

Zresztą, jak się napalimy „trawą” po uszy możemy stwierdzić, że przyszedł czas na naukę latania (np. z 10 piętra). I gotowe. Pytanie: jaka będzie pogoda w dniu TWOJEGO pogrzebu?

Dodatkowo wszystkie narkotyki oddziałują destrukcyjnie na tzw. Ośrodkowy Układ Nerwowy. Układ ten składa się ogólnie z rdzenia kręgowego, oraz mózgu. Osoba paląca trawkę, czy wachająca kleje uszkadza sobie mózg w takim stopniu, że może stać się normalnie „stuknięta”. Nawet wypalenie kilku skrętów (w różnym czasie), może spowodować halucynacje, które pojawiają się nawet kilka lat po wciągnięciu ostatniego dymka. (Trochę to głupio zacząć gonić krasnala, w czasie rozmowy kwalifi-

kacyjnej o pracę). Pomijam oczywiście momenty, gdy komuś skończy się gotówka. Najmniejsze nie spłacone zadłużenie u „dealera”, jest związane najczęściej z czymś bardzo nieprzyjemnym (czasami nawet śmiercią <niekoniecznie swoją>).

Przy okazji warto wspomnieć, że za samo posiadanie narkotyku może nam się zwalić do domu policja z antynarkotycznej. Myślę, że rodzice, znajomi i cała reszta będą szczęśliwi gdy dowiedzą się, że ich syn musi iść na przymusowy odwyk do ośrodka. I tak od słowa do słowa, przyszedł czas na omówienie objawów i oznak jakie wywołuje zażywanie narkotyków. Z niektórych odmian konopii otrzymuje się też zawierające substancje psychoaktywne. Najważniejsza z nich to „marihuana i haszysz”. Są to najbardziej rozpowszechnione narkotyki w naszym mieście, Polsce i całym świecie, wśród młodzieży i nie tylko. W zależności od warunków, konopie mogą działać jako środek pobudzający, uspakajający, znieczulający lub lekko halucynogeny. Symptomy używania bardziej są zbliżone do tych po alkoholu.

Jak można je przyjąć? Jedyną formą zażywania tych narkotyków jest palenie ich poprzez: skręty, lufki, fajki itp. Jak poznać że twoje dziecko bierze? Jednym z objawów zażywania tych środków jest gadatliwość, nadmierna wesołość oraz zacieranie błękitnych ocznych.

Zagrożenia. Najnowsze badania mówią nam, że używanie „mariški” jest niebezpieczniejsze od papierosów, ponieważ ta pierwsza zawiera więcej substancji rakotwórczych. Niektórzy z was pomyślą: „przecież kiedyś uważano zupełnie inaczej”. Owszem, jednak dawniej trawka występowała w łagodniejszej postaci. Nie chodzi tutaj tylko o ilość THC, ale o to, że coraz trudniej kupić czysty stuff. Łatwiej dostępna i mocniejsza jest trawa z dodatkiem czegoś mocniejszego, czyli tzw. skun. Moim zdaniem jest to jednak propaganda sprytnie prowadzona przez koncerny tytoniowe, które obawiają się strat finansowych. Ma-

rihuana, oczywiście czysta nie uzależnia, najwyżej psychicznie. Jednak chyba każdy, kto dosyć długo i często jej używa, przyzna, że w codziennym życiu występują problemy z koncentracją, rzadziej pamięcią. Poza tym gdy palisz np. stosunkowo krótko, ale gdy wystąpi w jakimś niewłaściwym momencie (w szkole, podczas sprawdzianu) może spowodować dosyć przykre skutki.

Stan związany z długotrwałym przyjmowaniem, konopii charakteryzuje się zmniejszoną energią, zmniejszoną dążnością do osiągnięcia, skróconym czasem skupiania uwagi, a przede wszystkim upośledzoną zdolnością do komunikowania się z innymi. Podczas palenia preparatu konopiego aktywne składniki docierają łatwo i szybko przez drogi oddechowe do krwiobiegu, a następnie do mózgu. Dym działa na cały układ odcychowy.

Opracował: Mariusz Kuciak



KOLOROWE WSPOMNIENIA

O FESTYNIE RODZINNYM
W PUBLICZNYM PRZEDSZKOLU NUMER 2 W GŁUCHOŁAZACH

Od 30 maja minęło już wprawdzie trochę czasu, ale ten dzień na pewno pozostanie na długo w pamięci przedszkolaków z Publicznego Przedszkola Numer 2 w Głucholazach. Tego właśnie dnia w ogrodzie przedszkola odbywał się festyn rodzinny pod hasłem „Baw się razem z nami”. Imprezę zorganizowano między innymi w związku z kumulującymi się w miesiącach maju i czerwcu świętami: Dniem Matki, Dniem Dziecka oraz Dniem Ojca. Przygotowania do festynu trwały ponad dwa miesią-

ce – najbardziej pracowite w tym czasie okazało się przygotowanie dekoracji, jednak trud włożony w tę pracę opłacił się, a efekty podziwiane są do tej pory (imponujące, piękne, ogromne i urzekające swymi kolorami kwiaty mogliśmy między innymi oglądać przed namiotem Przedszkola Nr 2 w czasie majowego prapreferendum). Przygotowaniem całej „scenografii” zajęły się Teresa Kopacz, Jadwiga Tokarz, Jolanta Juskiewicz, Anna Bieniowska oraz pozostałe pracownice przedszkola. W

końcu nadszedł długo oczekiwany dzień, w którym miała odbyć się impreza. Wszyscy pracownicy już o 6 rano stawili się gotowi do przygotowania i upiększenia przedszkolnego ogrodu. O godzinie 10:00 rozpoczęła się zabawa. Na festyn przybyło nadspodziewanie dużo rodziców (wraz z dziećmi), bawili się również ludzie z zewnątrz. Całą imprezę prowadził pan Jaworowski – przedstawiciel firmy artystycznej „BA-CHA” z Opola. Wesoły „wodzirej” w interesujący i zabawny sposób przeprowadzał kolejne konkurencje zabawy, w których brały udział nie tylko dzieci, ale również rodzice, śpiewał piosenki wraz z zebranymi i tryskał humorem. W czasie festynu rozegrano konkurencje sportowe, które przyniosły dzieciakom wiele radości i emocji. Między innymi siły swe można było zmierzyć w łowieńiu rybek, przeciąganiu liny, wyścigach rzędów, zabawach z chustą kreacyjną... Za przygotowanie konkurencji sportowych odpowiedzialne były panie: Mariola Bereszko, Jadwiga Tokarz, Jolanta Juskiewicz, Józefa Pindera, Bogusława Kołat i Ewa Gąsior. Wszystkie przeprowadzone konkurencje były nagradzane, a nagrody ufundowali: sklep KRAMIK oraz Pawilon Handlowy Elżbiety i Michała Kinal).

Kolejną atrakcją były stoiska, oferujące dodatkową zabawę. Salon piękności, w którym malowano twarze przygotowały i obsługiwały panie: Danuta Duda, Małgorzata Strzelecka, Wiesława Rudecka oraz wolontariuszki z głucholaskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Nad stoiskiem konsumpcyjnym, w którym nabyć można było napoje, grillowane kiełbaski oraz ciasto upieczone przez kochane mamusie przedszkolaków, czuwały panie: Krystyna Krawiecka, Teodozja Cwalińska, Krystyna Wrońska, Bożena Ciesielczuk oraz Wiesława Rudecka. W zapotrzebowaniu stoiska pomagała również obsługa przedszkolnej kuchni, czyli panie: Elżbieta Jakimiszyn, Grażyna Kmak oraz Anna Chwastek (to te właśnie panie przygotowywały grillowe szaszłyki oraz na bieżąco prażyły popcorn). Stoiskiem z konikiem zajmowały się panie: Zdzisława Pałgan, Bogusława Michalik, oraz Wanda Paterak. W czasie festynu można było również podziwiać wystawę zdjęć archiwalnych z przedszkola, którą przygotowały pa-

nie: Barbara Kozicka, Bożena Chuchla i Krystyna Kuraś. Na wystawie tej znalazły się nawet zdjęcia przedszkolaków i pracowników sprzed pół wieku!!!

W trakcie festynu goście mieli również okazję wysłuchać koncertu uczniów i nauczycieli głucholaskiej Szkoły Muzycznej (o tę atrakcję zadbała pani Bożena Ciesielczuk) oraz oglądać pokaz taneczny przygotowany przez Szkołę Tańca „JAST” z Wrocławia, która od trzech lat aktywnie współpracuje z przedszkolem. Poza tym rodzice zobaczyli występy swych pociec (każda grupa przedszkolaków zaprezentowała swój program artystyczny przygotowany specjalnie na tę okazję!).

ne podziękowania: Wszystkim dzieciakom, za wspaniałą zabawę tego dnia, rodzicom, na których zawsze mogą polegać (między innymi podziękowania za przesmaczne, domowe wypieki), Państwu Szumowskiemu – za konika, Panu Mirosławowi Jaworowskiemu – za wspaniały dar prowadzenia imprez i zabawiania dzieci, Panu Mariuszowi Lewiczowi – za nagłośnienie, uczniom Zespołu Szkół w Głucholazach oraz wolontariuszkom TPD – za pomoc przy przeprowadzeniu konkurencji, nauczycielom i uczniom Państwowej Szkoły Muzycznej w Głucholazach – za wspaniały koncert, Pani Ludwice Tankiewicz, dyrektorowi regionalnemu Szkoły Tańca



Festyn Rodzinny pod hasłem „Baw się razem z nami” był pierwszą imprezą na tak dużą skalę przygotowaną w tym przedszkolu. Uczestnicy oraz organizatorzy są bardzo zadowoleni i na pewno do dnia dzisiejszego wspominają tę wesołą zabawę w piękny, słoneczny majowy dzień. Pierwsze doświadczenia zostały zebrane, pierwsze lody przełamane, teraz pozostało czekać do następnej wiosny na kolejną wielką zabawę.

Dyrekcja Publicznego Przedszkola Nr 2 pragnie złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji festynu oraz wszystkim, którzy zaszczylili przedszkolaków swą obecnością. Panie Beata Widzińska oraz Barbara Akamiit (dyrekcja, na której głowach leżała koordynacja całości imprezy) składają szczegól-

„JAST” - za pokaz taneczny, Panom: Paterakowi i Dudzie – za pomoc w przygotowywaniu stanowisk, Panu woźnemu, Bogdanowi Ludwiniakowi – za ciężką pracę tego dnia, wszystkim, wyżej już wymienionym Paniom Przedszkolankom – za wielki wysiłek, który doprowadził do zorganizowania tej pięknej imprezy, oraz gościom specjalnie na tę okazję przybyłym: Paniom Urszuli Strzeleckiej oraz Krystynie Kubiszyn z Wydziału Oświaty i Zdrowia UM, Panu Mariuszowi Drożdżałow – dyrektorowi CKiR, Panu Hekowskiemu reprezentującemu Komisariat Policji w Głucholazach, komendantowi Straży Pożarnej Panu Leszkowi Szelochowi oraz Pani dyrektor Publicznego Przedszkola Numer 1 Marzenie Żyś.

Katarzyna Krzętowska



Całowaniem żab, szukaniem byliny o niespotykanej ilości listków czy spożywaniem lubczyku musiały trudzić się nasze babcie, aby znaleźć upragnioną miłość

WAKACYJNA MIŁOŚĆ

Jeszcze do niedawna, żeby poznać „tego jedynego”, należało przeznaczyć niemalą część budżetu na przesiadywanie w kawiarniach czy pubach. Dziś wystarczy jedynie komputer z połączeniem do Internetu.

Starsze pokolenie prawdopodobnie nigdy nie pogodzi się z myślą, że można zakochać się, siedząc przed monitorem i klikając w klawisze klawiatury, ale małżeństwa osób, które poznały się w sieci nie są dziełem przypadku. Coraz więcej osób poznaje się i zakochuje w sobie dzięki serwisom randek internetowych czy sieciowym komunikatorom.

Dominującym celem, dla którego ludzie łączą się z siecią, jest komunikacja interpersonalna. Badania dowodzą, że zdecydowana większość internautów korzysta z sieci w poszukiwaniu kontaktów społecznych, towarzystwa i poczucia przynależności do grupy. Najnowsza lista stu najpopularniejszych haseł wpisywanych do internetowych wyszukiwarek zawiera piętnaście wyrażeń jasno skojarzonych z szeroko rozumianymi doznaniem es-tetycznymi (m.in.: seks, nago, Britney Spears) i dziesięć związanych z komunikacją interpersonalną (m.in.: chat, szukanie ludzi, książka telefoniczna).

Nawiązywanie bliskich związków interpersonalnych przez Internet wymaga otwarcia się przed innymi. Siedząc przed monitorem, mamy poczucie, że znajdujemy się w bezpiecznej odległości od ludzi, co sprawia, że osoby po drugiej stronie ekranu wydają się nam bliższe niż te znajdujące się w pokoju obok. Chętniej opowiadamy im o sobie, czujemy do nich większą sympatię i okazujemy w kontaktach z nimi więcej emocji, nawet jeśli jedynym narzędziem ich wyrażania jest kła-

wiatura. Komunikując się za pomocą Internetu, nie musimy martwić się swoim wyglądem, ubraniem czy nadwagą. Możemy skupić się na wiadomości, którą chcemy przekazać.

Rozmowa w sieci przypomina pogawędkę z nieznajomym w pociągu czy autobusie. Gdy nie wie się nic o swoim rozmówcy, można dowolnie bawić się sposobem autoprezentacji. Z badań wynika, że gdy dwoje obcych sobie ludzi spotyka się w nieznanych warunkach, skłonni są do mało skromnych opowieści na swój temat. Kiedy nikt nie może zakwestionować naszych życiowych osiągnięć, chętniej prezentujemy nasze „ja idealne”. Analizy dowodzą, że ludzie komunikujący się za pomocą Internetu (częściej niż rozmawiający twarzą w twarz) skłonni są używać tego typu retuszowanych prezentacji i zawierać im. Z ich badań wynika, że ludzie lepiej oceniają swoich rozmówców, jeśli rozmowa prowadzona jest w sieci, a nie twarzą w twarz. Wyższa ocena utrzymuje się również po spotkaniu już bez użycia sieciowych technologii. Gdy badani byli przekonani, że online i offline rozmawiali z dwiema różnymi osobami (w rzeczywistości była to ta sama osoba), bardziej podobała im się ta poznana w sieci!!!

Czy komunikowanie się za pomocą Internetu to nie idealne środowisko dla nieśmiały? Jednak badania dowodzą, że komunikacja online nie jest (jak początkowo zakładano) domeną osób nieśmiały szukających w wirtualnym świecie kompensacji braku prawdziwych relacji, jest raczej kolejną formą kontaktowania się osób społecznie aktywnych. Częstość i zakres kontaktów w realnym świecie pozwala przewidzieć zachowanie użytkowników świata wirtualnego. Otwarte społecznie osoby zawierają dużo znajomości online, zaś osoby charakteryzujące się wysokim

poziomem lęku społecznego podejmują znacznie mniej sieciowych kontaktów.

MODEMOWA MIŁOŚĆ

Komputer jest zimnym, bezosobowym urządzeniem, a mimo to ludzie, siedząc przed nim, wykazują większą otwartość. Nie przeszkadza im to, że wszystko, co napiszą, ktoś później przeczyta. Naukowcy przekonują, że użytkownicy sieci rzadko mają problemy z ujawnianiem nawet bardzo intymnych szczegółów swojego życia w tak publicznym miejscu, jakim jest Internet. Pacjenci psychiatryczni w czasie wywiadu diagnostycznego przyznają się do większej liczby symptomów choroby i niepożądanych zachowań, kiedy „adresatem” ich wypowiedzi jest komputer. Badacze dowodzą, że w porównaniu z odpowiedziami uzyskanymi metodą standardową (papier i ołówek), odpowiedzi uzyskane drogą elektroniczną mają zazwyczaj charakter mniej społecznie pożądany, ale ujawniają więcej informacji o ankietowanych.

Zdaniem psychologów podczas spotkania dwóch nie znających się osób bardzo szybko dochodzi do rozpoznania, które decyduje o kontynuacji lub przerwaniu rozmowy. Na kanałach rozmów bezpośrednich (IRC) popularna jest metoda pozyskiwania wiedzy na temat tożsamości rozmówcy już w pierwszych sekundach interakcji. Rozmowy z nowo poznaną osobą rozpoczynają zazwyczaj szyć „a/s!” (age, sex, location), oznaczający prośbę o podanie wieku, płci i miejsca zamieszkania. Rekordy popularności biją wszelkie serwisy randek (takie jak <sympatia.onet.pl> czy <cafe.gazeta.pl>) oraz sieciowe komunikatory (takie jak ICQ, tlen czy Gadu Gadu), dzięki którym możemy według takich kryteriów, jak

planu na wieczór, miejsce zamieszkania, płeć czy wiek, szukać w Internecie osób chętnych do spotkania.

INTERNETOWA RANDKA

Oto internetowe ogłoszenie: „Pożegnaj tanie podrywanie, drętwe ślepe randki i gierki towarzyskie. Jest lepszy sposób, by poznać nowych przyjaciół, którzy z czasem mogą stać się partnerami na całe życie!!! Zastanów się! Ile wydajesz na tradycyjną randkę 20, 50, 100 zł, a może i więcej? Kino, piwo albo drinki, kolacja to spory wydatek, a nie masz gwarancji, że to będzie TA właściwa osoba i umówisz się z nią ponownie. A teraz, za jedynie 30 zł, masz okazję poznać min. 30 osób! I to TY decydujesz, z kim się spotkasz ponownie... i dopiero wtedy umówicie się na prawdziwie romantyczny wieczór!”

CO TO TAKIEGO?

Internet to dziś największy i najłatwiej dostępny zbiór informacji na każdy temat. To także miejsce spotkań ludzi z całego świata. Nawet jeśli nie posiadasz komputera, a dysponujesz wiedzą na temat jego obsługi lub jeśli twój komputer nie jest podłączony do Internetu, możesz przyjść do KAWIARENKI INTERNETOWEJ. Znajdziesz ją niemal w każdej miejscowości. W kawiarni internetowej nikt nie interesuje się twoim wiekiem, i tym, co masz na sobie. Każdy płaci za okres użytkowania komputera, nie stracisz, więc czasu na niechciane pogaduszki z natrętnymi osobami. Nie zaglądasz do kawiarenki internetowej, bo boisz się, że nie poradzisz sobie z obsługą komputera? Niepotrzebnie. Zatrudnieni tam ludzie są właśnie po to, aby ci pomóc. Większość kawiarenek otwarta jest już od wczesnych godzin porannych do późnego wieczora. Płacisz za czas spędzony przed ekranem, niezależnie od tego, co oglądasz. Nie są to duże pieniądze, za godzinę w Internecie w Głucholazach można zapłacić mniej niż 3 zł.

SZUKANIE INFORMACJI

Myślisz np. o kupnie krzesła do kuchni. W wyszukiwarce (ułożoną w centralnym punkcie monitora ramką przeznaczoną do wpisania hasła, którego szukasz) wpisujesz: „krzesła kuchenne” i po chwili masz zdjęcia z opisami i cennikami. Inny przykład: wybierasz się na urlop, wchodzisz do sieci, wystukujesz hasło- nazwę biura podróży, kraju lub miejscowości, która cię interesuje, i możesz oglądać nawet fotografie pokoi hotelowych.

NAJSZYBSZA POCZTA

Internetowe kartki pocztowe dotrą do adresata w kilka sekund i to nieodpłatnie. Możesz zastrzec, by pojawiły się u niego określonego dnia i o wybranej porze. Możesz dołączać zdjęcia i setki stron maszynopisu, muzykę i zarejestrowany własny głos! Musisz mieć własny internetowy adres pocztowy. Możesz założyć go sobie lub poprosić o to pracownika kawiarenki, to zajmuje około 3 minut.

CZATY

Tu chodzi o kontakt z żywym człowiekiem. Inaczej niż w czasie rozmowy telefonicznej – nie słyszysz go, ale czytasz, co do ciebie napisze. To wprost doskonałe miejsce na ploteczki, ale i poważne dyskusje. Wystarczy wybrać grupę tematyczną (np. o filmie, o pracy, o miłości, itd.) i włączyć się do niej. Możesz nawet ukryć tożsamość. Ty decydujesz, jakim podpisem (nickiem) opatrzysz swoje wypowiedzi.

Najnowsze japońskie przysłowie radzi mężczyznom: jeśli chcesz uwieść kobietę, usiądź po jej lewej stronie, ponieważ ta część mózgu jest wrażliwsza na doznania emocjonalne. Ja jednak życzę im, by staromodnie zakochali się w swoich wybrankach, czyli z odrobiną nieprzewidywalności, ryzyka niepowodzenia i szaleństwa.

(źródło: Internet, Friend)
Opracowała: Marta Jamróz

Z listów Lalusia do tatusia...

ZJAWA

Kochany Tatusiu!

Dzisiaj rano musiałem jajeczka trochę rozgrzać, bo mi za oknem zmarzył na kamień. Najgorsze, że nie miałem na czym usmażyć tych jajeczek, bo tą starą patelnię na święta tkniętą orzechy. A że była z aluminium, to się szybko poddała i pękła pod naporem mojej dłoni jak guma w kałesonach. Z drugiej strony to może i dobrze, bo od tej smażeniny to wątrobę mi tak wysadzało, że jeszcze chwila, a nosiłbym ją w plecaku z tyłu. Zrobiłem sobie wyborne śniadanko, jak na filmach. Wczoraj wieczorem byłem w tym barze salatkowym i pani sama mnie zaczepiła, czy nie chciałbym czegoś dla królików. Ja wcale gorszy od tego kica ja nie jestem i sam się ładnie rano obsłużyłem, przy swoim rozłożystym stole w wannie. Zrobiłem sobie też pierwszy raz od lat deser z krocmału. Mówią na to kisiel. Wyszedł mi bardzo brzydki kolor, ale po to mam rozum, żeby myśleć, więc wymyśliłem sobie, że można go przecież zafarbować. Ja to lubię zawsze jakieś eksperymenty przerabiać. Zostało mi jeszcze z zeszłego roku trochę tych pigmentów do farbowania spodni, chyba że cztery rodzaje, i tak też dowałem do tego gotującego się kisielu.

Tatusiu, żebyś Ty widział, jaki mi kolor wyszedł. Jak tęcza od północnej strony po zachodzie słońca. Spróbowałem jedną tyżeczką, drugą – i nic. Dopiero po godzinie pigment zaczął działać i osiągnąłem najwyższy stopień włajmniczenia w szamanizm nabyty. W tych ładnych kolorach mojej skóry, a nawet i zębów wyszedłem z domu prosto na ulicę. Reakcja była przedziwna. Nawet ktoś krzyknął: zboczenie! Najczęściej jednak ludzie reagowali tak: "O Boże, co panu jest" albo: "On jest chory". Nawet się źle nie czułem, pobolewała mnie tylko trochę głowa i czasami miałem odruch wymiotny, dlatego wróciłem małymi krokami do domu. Ległem jak legionista na łóżu i odjechałem.

Po przebudzeniu czułem, jakbym się ułatniał albo parował, a wokoło mnie unosiła się taka aura tajemniczości. Cóż to, u diabła, mogło być? Patrzę, Tatusiu, a kolo tego pieca złotego stoi oparty o ścianę facet, jakieś trzydzieści lat młodszy ode mnie. Ale tak nie było, bo był ubrany w mundur Niemca z ostatniej wojny, tyle że był bez czapki. Widać, że nie Żyd. Nagle to coś zaczyna się odzywać i to czystą naszą mową ojczystą. Tak mnie zamurowało, że nie miałem nawet siły gazów wypuścić po tym kisielu seledynowo-brunatnym. Ten szwab powiedział do mnie: "Ty lumpie mało wydajny, spadaj z mojego mieszkania i oddawaj mi ten zeizany krzyż za usługi, bo nie mogę spokojnie funkcjonować w życiu po śmierci". Dobrze, że miałem

pod ręką siekiere, to się długo nie zastanawiałem, tylko rzuciłem, i to nawet celnie. Tak mocno, że się w beton, skubana, wbiła, a zjawa dalej, jakby nigdy nic, stała sobie i się śmiała. Trzeba zacząć pertraktować, pomyślałem i wdziałem spodnie. Faszysta był niższy ode mnie o długość nosa i miał na rękę fajny szwajcarski zegarek nie z tombaku. Usiadł w pewnym momencie na tym krześle z dwoma nogami, co je o ścianę oparłem, i zaczął mi opowiadać historię swojego życia na ziemi.

Tak słuchałem i powiem Tatusiowi, że póki on nie był hakenkrocznikiem, to był całkiem fajnym chłopem. Nawet miał dziewczynę. Wołał na nią Hajdli, podobnie jak te słowa niemieckiej piosenki Hajli. I bardzo się kochali, tylko ona się trochę pod koniec wykrzywiła i poszła z ruskim czołgista do piwnicy. W ten oto dziwny sposób połączył się cep z młotem. Opowiadał też o swojej babci, która nie miała chyba wszystkich w rodzinie, bo podczas pierwszej wojny światowej sprzedawała tu na naszym targowisku szprychy do rowerów, które sama wcześniej nocami odkręcała. Co do tego krzyża z żelaza, to mi się przypomniało, że dawno, dawno temu to nasza Mamusia tym krzyżkiem ciasteczka na święta wyściskała. A na środku, gdzie był brzydki napis, dawała kawałek marmoladki. Jak dostawałem, to w gołębie tym razem z Tomkiem rzucaliśmy i dalej ślad po nim zaginał. Żeby mi wiedział, że taki kawałek blachy może o spokojnej wędrownie duszy decydować, to na pewno zatrzymałbym go dla tego pana. Teraz muszę coś szybko wymyślić, bo jakby ktoś zobaczył, z kim ja się zadaję, na pewno pogнали by mnie na ulicę.

Nawet nie zdążyłem do reszty przerazić się swoimi myślami, gdy ktoś zapukał nogą w drzwi. Podbiegłem, a tam tato tego Adasia stoi trochę zawiary i pyta, czemu się tak głupio przyglądam. Otwieraj i dawaj obiad. Oho, pomyślałem, od razu widać, że piętra po wypłacie pomylił. A co najważniejsze – w ogóle nie zauważył mojego gościa w pokoju. Przecież taki nazista to się od razu w oczy rzuca nawet facetowi po wypłacie. O co tutaj chodzi? To chyba ja mam jakieś halucynacje. Nawet go zapytałem, czy nie widzi czegoś na krześle. Powiedział, że widzi, i owszem, moje stare ruskie kałesony po moim ojcu. Ciekawe, skąd on o tym wiedział. Ja patrzę, a Niemiec dalej sobie siedzi, nawet dymek z papieroska puszcza i uśmiecha się do mnie jak człowiek. Co to jest za draka? Śasiad wyszedł, a oprawca po stoickim spokojem rzekł: "Będę miał krzyż, Ty będziesz miał spokój". Nagle w mojej ciasnej głowie powstał genialny plan. Przecież taki cholerny hakenkroczki krzyż to ja dostanę na pochłim targu.

Wziąłem kilka butelek do tego worka przerebionego z babskiej spódnicy i wyszedłem na świe-

że powietrze. Na targowisku było mało osób, ale znalazłem za to obiekt moich poszukiwań. Nie mogłem tylko zrozumieć jednego: dlaczego skoro wygraliśmy wojnę, ja mam prawie cały swój zasilek oddawać za kawałek zardzewiałej blachy? Facet był nieprzekupny, ale Twój zacier bardzo mu smakował. Będąc przy dnie butelki, powiedział: "Załatwisz dwa litry takiego musu jabłkowego i krzyż jest twój". Byłem wniebowstąpiiony, że choć raz ktoś mnie poważnie traktuje w biznesie. Na jednej nodze wróciłem do domu, bo jechałem na hulajnodze, żeby ominąć korki na chodnikach. Mój wróg siedział tym razem na rozgrzanym do czerwoności piecu. Twierdząc, że musi się trochę ogrzać, gdyż tam, gdzie przebywa obecnie, o takie przyziemne sprawy mało dbają.

Cholera, ja jestem przecież zmarzluchem, co to będzie potem? Z dziury w podłodze wyciągnąłem te dwie, prawie ostatnie buteleczki i pognałem z powrotem. Chłop ledwie widział na oczy i jak przyszedłem, to wręczył mi jeszcze kilka szabli i dwa kaski oraz nabity pistolet z okresu wielkiej rewolucji. Przy tym głośno skandował: bij wroga! Nawet nic się nie odzywałem. Nie wiedziałem, że tak na niego podziała to rodzinne sake. Uradowany wróciłem do domu. Oprawca stał na suficie nogami. Takiego czegoś jeszcze, Tatusiu, nie widziałem. Położyłem się na ziemi, żeby był on lepiej widoczny dla moich popsułych oczu. Wyciągnąłem w pewnym momencie z kieszeni ten krzyż i pomerdałem. Zadziałało to jak magnes na agrafkę. Zarwał, to znaczy oderwał się szybko od sufitu i uradowany stanął przede mną.

Tu cię mam, bratku, a gdyby go tak zaszantażować? Dam ci tę odznakę, jak mi powiesz, gdzie są wasze rodzinne klejnoty. Żebyś Ty widział, jak ten Niemiec nisko upadł na same kolana i zaczął mi przysięgać na wszystkich naszych wrogów, że nic a nic im nie pozostało, bo wszystko przed Ruskimi wywieźli do Wermachtowa. Jedyne co pamięta, to że w piwnicy była jeszcze kiedyś butelka koniaku francuskiego z 1925 roku i zaraz się rozejrzy. Nie było go chyba z minutę. Patrzę, a nagle na stole stol zakurzona prawdziwa stara butelka, pełna jakiegoś płynu. Siedemdziesiąt lat, Tatusiu, musieliśmy czekać, żeby napić się czegoś firmowego. Dałem temu pomazafcowi tę blachę, on ładnie się uklonił i zniknął gdzieś w drugim pokoju na wysokości wlotu od klopa.

Jutro, Tatusiu, będzie ucztła. Przyniosę tylko tego domestosa. Znając życie, pewnie że dwa lata nie plukaleś szklaneczek, bo oszczędzasz na wodzie. Będziemy jutro podnosić sobie ciśnienie.

Całuję Talka.

Autor: Artur Jakimiak
Korekta: Krzysztof Szymczyk

WIEŻA ZWIERZEŃ

... w miasteczku zaobserwowano
narastający u mieszkańców
syndrom nostalgiczno- negatywny

**Zaniepokojona Rada
Rozumnych Retrospektyków
(nie mylić z R. R. R.)*
wyszła z podziemia naprzeciw
aby po intensywnych obradach
ustalić i zalecić:
- przyczyną syndromu jest brak
anonimowej statuy
której
bez przeszkód
można by nie tylko powierzyć
ale przede wszystkim**

* R. R. R. - Rada Radosnych Radnych
nie mylić z
rada radości rada,
bo to i z małej litery
i oby jej nie zaznali

Natychmiast zapalono wici
(trzy XV w. chałupy i XVIII w.
wypełnione aż nadto wychodek)
W cieple ognisk domowych
(- chałupa - czyt. ognisko większe)
o wychodku annaty milczały więc
nikt nie podchodził
stosując 45%
schładzacz uniwersalny
pogadano na temat
do czego
można by pogadać
bo przecież nie do słupa
gdyż gdy do słupa
to słup jak (pii) .
Wśród wielu propozycji
na czoło o dziwo wysunęła się
Wieża Zwierzeń
autorstwa durnego Jasia który
latał po ogniskach z transparentem
gdzie stało

POWIESZ WIEŻY TO NIE LEŻYSZ
a po drugiej stronie
JEŚLI JESTEŚ KONFLIKTOWY
IDŹ DO WIEŻY I MASZ Z GŁOWY

Jak Jasio na to wpadł
nikt nie zdołał ustalić
przyjęto więc że
durny wpaść w rozum może
byleby na krótko
inaczej się utopi
a miastu głupek potrzebny
co hy w razie czego
mieć na kogo
W nagrodę Jaś pojechał do kopalni
przywiózł kamień węgielny
po czym o punkt dwunastej
zakopał go
na wolnym od podejrzeń placu
Pierwsze cegły na wózekczku
przywiozła Matylda Popapraniec
stałe zamieszkała na lokalnym wysypisku
rzeczy wszelakich - nie śmieci (sic!)
W ciągu tygodnia budowla
wzniosła się na wysokość
na którą ktoś
nawet jakby chciał
to nie da rady
Pierwszym który siadł
i do Wieży pogadał
był Jasio
Wieża trwała niewzruszenie
co dało radość
Skoro po nim się nie zwałała
to i po nich nie
wszak oliwa sprawiedliwa
Po Jasiu
kolejka przeszła
w wszelkie oczekiwania

Autor:
Wojtek
Ossoliński

c.d. nastąpić musi

CYKL - 40 niepublikowanych tekstów o moim miasteczku

Z CYKLU: Tradycyna Medycyna Chińska, klucz do zdrowia i długowieczności.

Wizyta u specjalisty medycyny chińskiej i sposoby diagnozy

Oceniając stan własnego zdrowia często porównujemy je ze stanem zdrowia znanych nam osób. Uważamy, że tak duża jak: nie jesteśmy chorzy – jesteśmy zdrowi. To nic, że przez lata marzną nam ręce i nogi, często odczuwamy ból pleców, nie możemy zasnąć przed północą, odczuwamy szum w uszach i silne bóle głowy. Jesteśmy wprawdzie pełni chęci i optymizmu, ale brakuje nam sił i energii do zrealizowania swoich ambicji. Nie chcemy zrozumieć, że choć nie jesteśmy chorzy, badania laboratoryjne mamy w normie, to moglibyśmy czuć się lepiej. W kontekście medycyny chińskiej każda taka oznaka i objawy nabierają szczególnego znaczenia i dają powód do głębszego zastanowienia. W tym konkretnym przypadku specjalista medycyny chińskiej postawi diagnozę informując nas, że mamy poważne zaburzenie w przemianie WODY (nerki). Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, iż w medycynie chińskiej narządy nie są odpowiednikami organów anatomicznych tak jak w medycynie zachodniej. Ocenia się je funkcjonalnie. Jako takie zawierają w sobie funkcje emocjonalne i umysłowe na równi z czynnościami fizjologicznymi. Nawet ich fizjologię definiuje się inaczej. W medycynie chińskiej słabe Nerki wywołują nie tylko bóle pleców, osłabienie słuchu, zmęczenie, lecz także skąpstwo, zamknięcie w sobie i apatię.

Jest wiele powodów, dla których poszukujemy kontaktów ze specjalistą medycyny chińskiej. W jednym przypadku są to dolegliwości wyjątkowo dokuczliwe, w innym chęć utrzymania doskonałego zdrowia. Szukanie pomocy u specjalisty w tej dziedzinie jest decyzją trudną, zwłaszcza, że nie znamy metod jakimi się posługują oraz nie mamy przekonania, że trafimy na dobrego fachowca. W Polsce głównym ośrodkiem Tradycyjnej Medycyny Chińskiej jest utworzone przez prof. Zbigniewa Garnuszewskiego Stołeczne Centrum Akupunktury w Warszawie. Od 1979 roku wykształcono w nim wielu lekarzy zajmujących się medycyną chińską. Wykładowcami na kilkustopniowych kursach są wybitni specjaliści, profeso-

rowie chińscy i koreańscy. W zasadzie akupunkturą zajmują się tylko licencjonowani lekarze z wysokimi kwalifikacjami, nikt inny nie może wykonywać tych zabiegów. Jest również w naszym kraju spora grupa wykwalifikowanych terapeutów, nie będących lekarzami, zajmująca się innymi metodami leczenia stosowanymi w medycynie chińskiej, posiadającymi wiedzę potwierdzoną przez stosowane państwowe komisje kwalifikacyjne. Doświadczony lekarz lub terapeuta przed postawieniem diagnozy zawsze dokładnie wyjaśnia pacjentowi poszczególne etapy leczenia oraz informuje go o ograniczeniach skuteczności tradycyjnej medycyny chińskiej.

Chciałbym przy okazji podkreślić, że w przypadku poważnego schorzenia przed podjęciem leczenia metodami medycyny chińskiej niejednokrotnie należy zastosować metody medycyny akademickiej, z operacją włącznie. Medycynę chińską traktuje się wówczas jako wspierającą. Każdy specjalista medycyny chińskiej ma swoje własne metody zdobywania informacji niezbędnych do postawienia diagnozy i rozpoczęcia leczenia. Tradycyjna medycyna chińska posługuje się specyficznymi narzędziami diagnostycznymi, z których najważniejsze to badania pulsu i języka. Pierwsza wizyta u specjalisty trwa z reguły od godziny do dwóch godzin, w trakcie których lekarz rozpoznaje czynniki chorobotwórcze interesując się, które z czynników: zewnętrzne czy też wewnętrzne są przyczyną naszych dolegliwości. Do zewnętrznych czynników chorobotwórczych medycyna chińska zalicza: wiatr, chłód, leśni upał, wilgoć, suchość, żar, do wewnętrznych tzw. emocjonalnych: radość, złość, smutek, zadumę, rozgoryczenie, lęk, przerażenie. Różne stany emocjonalne grożą różnym narządom, np. złość szkodzi wątrobie, kranio-wa radość sercu, smutek i rozgoryczenie – płuc, żądza – śledzionie, lęk – nerkom. Lekarza interesują również inne czynniki chorobotwórcze, takie jak odżywianie się, przemęczenie, nadmiar lub brak wysiłku fizycznego i umysłowego, nadużywanie alkoholu, przyswajanie po-

karmów i trawienie, odbijanie się, burczenie w brzuchu, itp. Wszystkie te informacje pomogą w zastosowaniu konkretnej terapii.

Jednak najważniejsze sygnały z wnętrza ciała płyną z badania pulsu i języka. Diagnoza na podstawie pomiaru pulsu wymaga kilku lat praktyki. Mistrzowie w tej dziedzinie potrafią odtworzyć te zdarzenia z dziecinstwa pacjenta, które doprowadziły do obecnej choroby. Warto podkreślić, że dobry specjalista wyczuwa kilkadziesiąt rodzajów pulsu doświadczających o ogólnym stanie naszego organizmu. Pulsy są po obu stronach nadgarstka i informują nas o stanie konkretnych narządów. Natomiast nasz język informuje nas o całym organizmie. Stan rozmaitych organów znajduje odzwierciedlenie w różnych rejonach języka. Barwa języka wskazuje na poziom energii Qi w ciele, np. czerwony środek języka oznacza Gorąco w Żołądku. Osoby cierpiące na zapalenie pęcherza mają Wilgoć i Gorąco w Pęcherzu Moczowym. W tylnej części ich języka zaobserwować można żółty nalot.

Po zsumowaniu wszystkich objawów specjalista postawi diagnozę i omówi z pacjentem ogólne założenia leczenia i zaproponuje konkretną terapię.

Można zatem stwierdzić, że lekarze tradycyjnej medycyny chińskiej przed postawieniem diagnozy biorą pod uwagę umysłowe, duchowe i fizyczne aspekty życia człowieka, co umożliwia im leczenie przyczyn choroby, a nie jej objawów. Nawiązując w tym bezpośrednio do lekarza ze starożytnej Grecji, Hipokratesa, ojca medycyny zachodniej, który twierdził, że należy "leczyć chorobę, a nie chorobę". Niestety, w epoce specjalizacji medycznej na Zachodzie filozofia Hipokratesa leczenia całego organizmu uległa zapomnieniu.

Przegląd terapii stosowanych w tradycyjnej medycynie chińskiej przedstawimy w następnych wydaniach "NŻG".

Dyplomowany biomasażysta
mgr Adam Tomaszewski

BLACHY
DACHÓWKOWE,
TRAPEZOWE,
DACHÓWKI, RYNNY,
OKNA DACHOWE

- KOMPLEKSOWE DORADZTWO
- BEZPŁATNY TRANSPORT
- PROFESJONALNY MONTAŻ
- SPRZEDAŻ RATALNA



**CENTRUM
POKRYĆ DACHOWYCH**
AGRA-H

BIAŁA NYSKA ul. Nyska 27

Tel.fax 77/ 4 35 78 78
4 35 18 18

METAL-KOLOR

48-340 Głucholazy
ul. Dworcowa 1
tel. 439 31 36 (baza CS)

**SKUP METALI
KOLOROWYCH,
ZŁOMU
STAŁOWEGO
I ŻELIWNego**

ILOŚCI POWYŻEJ 1 TONY
ODBIERAMY WŁASNYM
TRANSPORTEM

**BIURO
RACHUNKOWE**
Małgorzata Jaszczyszyn

BIURO: ul. Batorego 29
Prudnik
tel. 406 80 85

DOM: ul. Skowrońskiego
22/29, Prudnik, tel. 436 03
71, kom. 0602712926



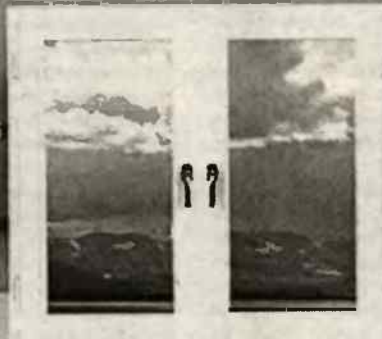
**PRODUCENT
OKIEN I DRZWI**

OKNOPLAST - GOŚWINOWICE ul. Nyska
tel./fax. 077 / 435-62-79; 435-61-61

BIURO
HANDLOWE
Prudnik

ul. Powstańców Śl. 25
tel. 436 03 00

Głucholazy
ul. Sikorskiego 19
tel. 439 59 10



KBE
SYSTEMY OKIENNE

PLATYNOWE OKNO

**PROFESJONALNE
PRZEPISYWANIE
PRAC:**

MAGISTERSKICH
I DYPLOMOWYCH
WYDRUK I GRAFIKA

TEL. 436-50-07

**PRACA W NYSIE
W CHARAKTERZE ANKIETERA**

- wiek do 35 lat
tel. 433 27 77 wew. 324
0 506 032 658

**Zatrudnimy kierownika
do produkcji mebli skrzyniowych
Wymagane doświadczenie
w branży**

Tel. 0602 193 328



CO MIESIĄC DO WYGRANIA

2 aparaty KODAK

Wywołaj negatyw lub wykonaj odbitki
z nośnika cyfrowego 10x15 - 24 szt.

NOWOŚCI:

- ◆ kalendarze z ulubionym zdjęciem
- ◆ okolicznościowe podziękowania ze zdjęciem (komunia, ślub i inne)

WYKONUJEMY USŁUGI:

- zdjęcia w 1 godz.
- zdjęcia do dokumentów
- zdjęcia ślubne: zakład, plener
- sprzedaż art. fotograficznych
- videofilomowanie
- fotografia cyfrowa
- zdjęcia z APS-u

Bożena i Zbigniew BANDUROWSKY
48-200 PRUDNIK, ul. Ratuszowa 20
tel. 436 36 13



**ZDJĘCIA Z WSZYSTKICH NOŚNIKÓW
CYFROWYCH W 1 GODZINĘ! - LASER**

Fotografia ślubna w plenerze

Oryginalne i nowatorskie
podejście
Tradycyjna technika

Zobacz nasze prace
www.plenerowe.prv.pl

694 749 531 lub 4 607 623

Sprzedam szlachecki pas

liczący 200 lub
więcej lat. Na pasie znajduje się napis
BOŻE ZBAW POLSKĘ.
Kontakt: Czechy - Město Albrechtice,
tel. 554652863

SPRZEDAM

w całości 38 arów pod zabudowę
jako działki budowlane, teren uzb-
rony w Łące Prudnickiej przy szosie
do Pokrzywniej.

436 69 15, 0600 262 168

KREDYTY

- bez wstępnych opłat
- bez poręczycieli
- niskie oprocentowanie

BIURO POŚREDNICTWA FINANSOWEGO
Czynne Pn-Pt 9⁰⁰-15³⁰ • UL. Norwida 2 Głucholazy
ZADZWOŃ 406 86 96, 0 608 100 116

Kulturalny, bez nałogów
31-letni Niemiec pozna panią
w wieku 25-31 lat
(niepalącą ze znajomością
języka niemieckiego.
Tel. 0049/162 760 59 84

KUPON NA OGŁOSZENIA DROBNE

Aby zamieścić ogłoszenie w NŻG wystarczy czytelnie wypełnić
kupon i przynieść go do siedziby "Powrót z U" (Głucholazy,
Rynek 35) lub przysłać do redakcji (Prudnik, Jagiellońska 3)

Treść ogłoszenia (do 30 słów):

Imię i nazwisko:

Adres zamieszkania:

Tylko z tym kuponem
ogłoszenia za darmo!

NŻG nr 15

OGŁOSZENIA DROBNE

- SPRZEDAM DZIAŁKĘ BU-
DOWLANĄ O POW. 18 ARÓW
PRZY UL. ŚWIDNICKIEJ. CENA
OK. 2000 ZŁ/AR. TEL. 4392455.
- USŁUGI TAPICERSKIE: NA-
PRAWA WERSALEK, FOTELI
ITP. DUŻY WYBÓR MATERIA-
ŁÓW. TRANSPORT GRATIS.
GŁUCHOŁAZY, UL. KOŚCIUSZ-
KI 45. TEL. 4391711,
0606261171.
- SPRZEDAŻ MEBLI TAPICE-
ROWANYCH NA WYMIAR I TY-
POWYCH. PONAD 200 WZO-
RÓW TKANIN. GŁUCHOŁAZY,
UL. KOŚCIUSZKI 57. TEL.
4391711, 0606261171.
- SPRZEDAM DŹWIG BUDOW-
LANO-GOSPODARCZY NA
SIŁĘ. ŁĄKA PRUDNICKA.
4202030.
(397-g)
- RENOWACJA TAPICERKI
ZNISZCZONYCH WYPOCZYN-
KÓW, KRZESEŁ, WERSALEK,
ANTYKÓW. PRUDNIK, KOLE-
JOWA 27. 4366882,
0604533446. (403-g)
- KWIATOWA DEKORACJA
KOŚCIOŁA - ŚLUBY I INNE
UROCZYSTOŚCI. TEL.
4360371, 4068085,
0608389731.
- INSPEKTOR BHP. TEL.
4360371, 0608389731,
4068085.
- SPRZEDAM TANIO WÓZEK
DZIECIĘCY W DOBRYM
STANIE. GRANATOWY W
BIAŁE WZORKI+PARASOLKA I
P O K R O W I E C
PRZECIWDESZCZOWY CENA

- DO UZGODNIENIA.
TEL. 4392724 KOM. 504971544
- PILNIE SPRZEDAM
M I E S Z K A N I E
WŁASNOŚCIOWE UL. TYLNA,
45 M², PO REMONCIE, NOWE:
OKNA, KAFELKI, KALORYFERY,
PODŁOGI - PANELE. CENA DO
UZGODNIENIA. TEL. 4092850,
0605484603.
- KUPIĘ PRZEDWOJENNE
POCZTÓWKI, ZDJĘCIA, LISTY,
MAPY ITD. TEL. 4392459
- SPRZEDAM GARAŻ
MUROWANY W CENTRUM
MIASTA. TEL. 4393614 LUB
691536419 (GŁUCHOŁAZY)
- PILNIE SPRZEDAM
MIESZKANIE KOMUNALNE W
GŁUCHOŁAZACH UL.
KRASZEWSKIEGO 60M², 2
POKOJE, KUCHNIA, ŁAZIENKA,
WYMIENIONE OKNA,
CENTRALNE OGRZEWANIE
(NA PRĄD) CENA DO
UZGODNIENIA TEL. 4092850
KOM. 605484603
- SPRZEDAM 1/2 DOMU
(GÓRA) GŁUCHOŁAZY
KRASZEWSKIEGO 4 POK.
100M² DZIAŁKA 300M² TEL.
4391639
- SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI
Z DRZWIAMI PRZESUWANymi,
P R O J E K T O W A N I E
KOMPUTEROWE, SYSTEMY
DRZWI PRZESUWANYCH
„KOMANDOR”. MEBLE NA
ZAMÓWIENIE-POKOJOWE,
KUCHENNE. GŁUCHOŁAZY
UL. LIGONIA 10 (OD POCZTY)
TEL. 4393589

Siatkarskie święto w Charbielinie

16 drużyn z powiatu nyskiego i prudnickiego wzięło udział w turnieju siatkarskim, jaki odbył się w Charbielinie. Zawody trwały dwa dni (19-20.07.). Najlepsi okazali się zawodnicy Drink Team-u, którzy w finale pokonali reprezentantów Prudnika 2:1 (25:21, 18:25, 15:13). Miejsce na podium uzyskała również drużyna Tie Break.

To już drugie tego typu święto siatkarskie, odbywające się w Charbielinie. Pierwsze, rok temu, okazało się wielkim sukcesem i turniej ciągle się rozrasta.

Słabo wypadli reprezentanci naszej gminy. Najlepsi – Os. Tysiąclecia (Głuchołazy) i ABC Siatkówki (Charbielin) dotarli jedynie do ćwierćfinału. Blisko awansu dalej była ta pierwsza drużyna, lecz wynik końcówki meczu wypaczyli

sędziowie spotkania. Przy stanie 13:13 piłka po ataku Łukasza Pudelki uderzyła w pole, czemu zaprzeczyli sędziowie przyznając punkt Prudnikowi. Nasi nie potrafili odrobić już tej straty i przegrali tego seta. Według kibiców zgromadzonych na boisku, ta sytuacja to nie dokładne sędziowanie. Na szczęście już więcej tak poważnych wpadek nie było.

Już niedługo odbędą się kolejne zawody siatkarskie, tym razem trójki.

Składy czterech najlepszych zespołów:

DRINK TEAM: Tomasz DYRKA, Łukasz WIERDAK, Szymon WIERDAK, Maciej ZAPOROWSKI, Przemysław BARAN, Michał OSTROWSKI, Krzysztof WIERCIGROCH, Jarosław KOSIOR.

PRUDNIK: Marcin ZIELIŃSKI, Zbigniew KUZBA, Bartłomiej MALIŃSKI, Grzegorz MARSZAŁEK, Łukasz REDEK, Łukasz GRABOWSKI, Marcin NIKIEL, Andrzej KASPRZYN.

TIE BREAK: Dariusz JADZYN, Łukasz HAJDUGA, Przemysław RUSNARCZYK, Dominik FEKNER, Szymon FURGOL, Kamil WARGOCKI, Rafał SUDOŁ.

ALCOHOLIK: Marcin SEBASTYAN, Krzysztof HASIAK, Damian JAGIEŁA, Maciej PULAK, Rafał JAMROZOWICZ, Kamil JASZCZYŚN, Marcin KUCIA.

Rozgrywki grupowe:

GRUPA A:

Drink Team	Niemysłowice	2:0	(15:6, 15:9)
KKN	Prudnik	1:2	(15:13, 15:17, 6:15)
Drink Team	KKN	2:0	(15:5, 15:9)
Niemysłowice	Prudnik	0:2	(0:15, 0:15)
Drink Team	Prudnik	2:1	(11:15, 15:12, 15:12)
Niemysłowice	KKN	0:2	(0:15, 0:15)

GRUPA B:

Os. Tysiąclecia	Kolosy	2:0	(15:11, 15:9)
Moszczanka	Dream Team	0:2	(7:15, 7:15)
Os. Tysiąclecia	Moszczanka	2:0	(15:11, 15:9)
Kolosy	Dream Team	2:0	(15:0, 15:0)
Os. Tysiąclecia	Dream Team	2:1	(8:15, 15:11, 15:11)
Kolosy	Moszczanka	2:0	(15:10, 15:7)

GRUPA C:

Tie Break	ABC Siatkówki	2:0	(15:13, 15:13)
Ziomki	ABC Siatkówki	0:2	(0:15, 0:15)
Tie Break	Ziomki	2:1	(14:16, 15:10, 15:13)

GRUPA D:

Alkoholik	Actimel	2:0	(15:13, 15:11)
Polska	Bakacze	2:1	(8:15, 17:15, 15:13)
Alkoholik	Polska	2:1	(12:15, 15:8, 15:13)
Actimel	Bakacze	0:2	(0:15, 0:15)
Alkoholik	Bakacze	2:1	(15:8, 12:15, 17:15)
Actimel	Polska	0:2	(0:15, 0:15)

Ćwierćfinały:

Drink Team	Kolosy	2:0	(25:18, 26:14)
Tie Break	Polska	2:1	(25:13, 20:25, 15:11)
Prudnik	Os. Tysiąclecia	2:1	(20:25, 25:17, 15:13)
ABC Siatkówki	Alkoholik	0:2	(11:25, 10:25)

Półfinały:

Drink Team	Tie Break	2:0	(25:21, 25:19)
Prudnik	Alkoholik	2:1	(20:25, 25:23, 15:5)

Mecz o 3. miejsce

Tie Break	Alkoholik	0:2	(23:25, 17:25)
-----------	-----------	-----	----------------

FINAL

Drink Team	Prudnik	2:1	(25:21, 18:25, 15:13)
------------	---------	-----	-----------------------

Ip.	Nazwa	Pkt.	Sety
1	Drink Team	6	6 1
2	Prudnik	5	5 3
3	KKN	3	4 4
4	Niemysłowice	0	1 6

1	Os. Tysiąclecia	6	6 1
2	Kolosy	4	5 2
3	Dream Team	3	3 4
4	Moszczanka	0	3 6

1	Tie Break	4	4 1
2	ABC Siatkówki	2	3 2
3	Ziomki	1	1 4

1	Alkoholik	6	6 2
2	Polska	5	5 3
3	Bakacze	4	4 4
4	Actimel	0	1 6



Paweł Konieczny

Z DWORU KRÓLOWEJ SPORTU

Królowa sportu – lekkoatletyka może pochwalić się kolejnymi sukcesami, których autorami są młodzi głuchołazianie.

Świetnie spisali się biegacze M.U.K.S. JUVENIA Głuchołazy, uczniowie głuchołaskich szkół podstawowych oraz gimnazjów w XIII CROSSIE w Komornie. Tradycją jest już, że impreza ta kończy sezon biegów przełajowych na Opolszczyźnie. Zawody odbyły się pod patronatem „Nowej Trybuny Opolskiej”. Spośród naszych reprezentantów na medalowych pozycjach zameldowali się:

I miejsca:

Patryk Wróbel – S.P.1
Agnieszka Zdanowska – S.P.1
Marek Cieśla – P.G.1

II miejsca:

Katarzyna Bortniczuk – S.P.1
Sara Garwol – S.P.2

III miejsca:

Milena Szkolnicka – P.G.2

W klasyfikacji uczniowskich klubów sportowych M.U.K.S. JUVENIA-OKNOPLAST zwyciężył zdecydowanie wszystkich konkurentów.

Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej – sztandarowa impreza Szkolnego Związku Sportowego poza znaczącymi sukcesami w indywidualnych i sztafetowych biegach przełajowych (o nich informowaliśmy czytelników na bieżąco) przyniosły aż 11 medali. Na stadionie miejskim w Namysłowie (przepiękny, zadbanej obiekt wzbudził niekłamną zazdrość głuchołaskiej młodzieży) medale wywalczyli:

Złote –

Kinga Jurczyk 1500 m (Zespół Szkół)
Łukasz Kędroń 100 m p.pł. (S.P.1)
Agnieszka Zdanowska 600 m (S.P.1)

Srebrne –

Michał Rajca 1000 m (S.P.2)
Katarzyna Litwińska pchnięcie kulą (P.G.1)
Katarzyna Litwińska rzut dyskiem (P.G.1)
Białe –
Kamil Litwiński rzut dyskiem (P.G.1)
Kamila Kmieć 1500 m (Zespół Szkół)
Bartosz Żołnierczak skok w dal (S.P.4)
Dawid Kuraś 500 m (S.P.4)
Remigiusz Woźniak skok w dal (Zespół Szkół)

Tradycją stało się już, że do finału Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w czwórboju lekkoatletycznym awansują zespoły reprezentujące nasze miasto, często zajmując miejsca na podium. W minionym roku szkolnym czwórbojści medali nie przywieźli ale ich występ i tak należy uznać za udany. Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 2 w kategorii chłopców zajęła nieubłagane przez sportowców miejsce czwarte, a dziewczęta z „jedynek” uplasowały się na miejscu piątym (występ bez trzech zawodniczek z podstawowego składu). Opiekunami drużyn byli – mgr Joanna Walczak i mgr Małgorzata Caputa (Szkoła Podstawowa nr1), oraz mgr Michał Dorosz (Szkoła Podstawowa nr2).

Na przełomie maja i czerwca w całym cyklu lekkoatletycznych mityngów kwalifikacyjnych do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (mistrzostwa Polski juniorów do lat 17) oraz Mistrzostw Polski Juniorów (do lat 19) startowała czołówka zawodników MUKS „Juvenia” Głuchołazy – OKNOPLAST. Większość startów miała miejsce na Stadionie Olim-

pijskim we Wrocławiu. Obiekt ten okazał się szczęśliwy dla naszych reprezentantów. Padły wartościowe rekordy życiowe, a kilka z nich może przynieść ich posiadaczom kwalifikacje do startu w imprezach centralnych.

Najlepiej zaprezentowała się Kinga Jurczyk – wicemistrzyni Polski w biegach górskich i czołowa zawodniczka olimpiady młodzieży w biegach przełajowych. Jej wyniki – 4.45,13 na dystansie 1500 m oraz 5.32,01 na tym samym dystansie z przeszkodami gwarantują jej niemal pewny start podczas olimpiady, która odbędzie się pod koniec lipca w Gdańsku.

Z niecierpliwością czekać będzie na ogłoszenie list kwalifikacyjnych przez Polski Związek Lekkiej Atletyki nasza miotaczka – Katarzyna Litwińska. Kasia uzyskała w pchnięciu kulą wynik 10,59 a w rzucie dyskiem 30,72. Oba rezultaty mogą dać jej awans do finału, choć szansę są raczej małe. Ta pracowita i ambitna podwójna wicemistrzyni województwa jest jednak dopiero 16-latką a więc jak równy z równym będzie konkurować z rywalkami dopiero za rok.

Zadawoleni ze swoich wyników mogą być również chłopcy. Bartosz Sroka na dystansie jednego okrążenia (400 m) uzyskał wynik na poziomie III kl. sportowej – 52,01 wyrażnie poprawiając swój rekord życiowy. Robert Studziński dla którego najważniejszą imprezą będą w tym roku Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich wystartował w biegu na dystansie 3000 m. Jego wynik 9.04,00 dobrze prognozuje na najbliższą przyszłość. Wyróżnić należy także Marka Cieślę. Ten 16-latek uzyskując w biegu na dystansie 3000m wynik 9.45,14 wypełnił normę na IV kl. sportową.

Przebywając na zgrupowaniu sportowym w Przesiecku k/ Karpacza zawodnicy MUKS „JUVENIA”-OKNOPLAST skorzystali z nadarzającej się okazji i wystartowali w VIII Biegu na Śnieżkę. Te prestiżowe zawody odbywające się w ramach Pucharu Polski w Biegu Alpejskim gromadzą na starcie najlepszych biegaczy górskich z całego kraju. Tym razem stanęło ich na starcie ponad 130. Bieg główny rozgrywany był na dystansie 10km i miał 1012m przewyższenia. Bardzo dobrze spisała się w nim Kinga Jurczyk, która zwyciężyła w kategorii generalnej kobiet. Na czwartej pozycji zameldowała się na szczycie Śnieżki Małgorzata Caputa, będąc pierwszą w swojej kategorii wiekowej (do lat 35). Na wysokim 13 miejscu wspiął się na metę Robert Studziński. W swojej kategorii wiekowej Robert był czwarty, będąc najmłodszym zawodnikiem ścisłej czołówki.

Na 39 miejscu w kategorii generalnej i 7 w kategorii do lat 19 zajął Marek Cieśla. Marek okazał się najlepszym juniorem młodszym tych zawodów. Młodzież w przedziale wiekowym 12-15 lat startowała na dystansie 8km mając do pokonania 802m przewyższenia. Bardzo dobrze zaprezentowali się w nim najmłodsi zawodnicy „JUVENIA”-OKNOPLAST. Milena Szkolnicka była druga wśród dziewcząt a jej koleżdy zdominowali czołówkę w kategorii chłopców. Drugi był Michał Rajca, na trzecim stopniu podium stanął Sebastian Ptasz, piątą pozycję wywalczył Łukasz Kędroń a szósty swoją stopę na najwyższym szczycie Karkonoszy postawił najmłodszy uczestnik zawodów – Marcin Macjon.

Głuchołaskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego

Spółka z o.o. w Głuchołazach ul. Plac Basztowy 3

Ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem wolnych lokali użytkowych położonych w Głuchołazach. Przetarg odbędzie się w dniu 6 sierpnia 2003 roku o godz. 10-jej w siedzibie GTBS w Głuchołazach ul. Plac Basztowy 3. Wadium w wysokości 1000 zł należy wpłacić w kasie GTBS najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Do przetargu wytypowano:

1. Lokal w Głuchołazach przy ul. Rynek 21 o pow. 26,54 m²
Cena wywoławcza 10,- zł za 1 m² powierzchni lokalu
2. Lokal w Głuchołazach przy ul. Kościuszki 42 o pow. 29,90 m²
Cena wywoławcza 7,- zł za 1 m² powierzchni lokalu
3. Lokal w Głuchołazach przy ul. Kościuszki 51 o pow. 23,84 m²
Cena wywoławcza 6,- zł za 1 m² powierzchni lokalu
4. Lokal w Głuchołazach przy ul. Pl. Basztowy 8 o pow. 71,40 m²
Cena wywoławcza 8,- zł za 1 m² powierzchni lokalu
5. Lokal w Głuchołazach przy ul. Kolejowej 2 o pow. 39,40 m²
Cena wywoławcza 5,- zł za 1 m² powierzchni lokalu
6. Lokal w Głuchołazach przy ul. Ligonja 6 o pow. 106,93 m²
Cena wywoławcza 4,- zł za 1 m² powierzchni lokalu
7. Lokal w Głuchołazach przy ul. Skłodowskiej 46 ofc o pow. 88,64 m²
Cena wywoławcza 3,- zł za 1 m² powierzchni lokalu
8. Lokal w Głuchołazach przy ul. Rynek 30 ofc. o pow. 55,20 m²
Cena wywoławcza 4,- zł za 1 m² powierzchni lokalu
1. Lokal w Charbielinie 27 o pow. 62,67 m²
Cena wywoławcza 2,- zł za 1 m² powierzchni lokalu

Informacji na temat przetargu udziela w GTBS Specjalista d/s Administracji Jolanta Mariukowska, tel. 4391 - 318 wew. 39
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

KOSTRZEWSKI CZWARTY

W Karwinie k/Czeskiego Cieszyzna odbył się 14 Bieg Uliczny im. Franciszka Drobnego. Na trasie 10 kilometrów bardzo dobrze zaprezentował się głuchołazki biegacz Jarosław KOSTRZEWSKI, który zajął wysokie czwarte miejsce.

Klasyfikacja generalna

1. Norbert Smuda
Śląsk Wrocław [Pol] 31:32
2. Robert Szadek
JM Demolex Bardejov [SK] 32:17
3. Roman Goldschmidt
AC Mor. Krumlow [CZ] 32:24
4. Jarosław Kostrzewski
Głuchołazy [Pol] 33:10
5. Tomasz Pop
ATEX Zlin [CZ] 33:21



Andrzej Nikandrow tłumaczy zasady zawodów



Kontakt z niebyt ciepłą wodą był dla niektórych dużą próbą



Zwycięzcy w kategorii Open



Pamiątkowe medale dla wszystkich zawodników

Pod patronatem NZG

Goście
wygrywają!

Rzadka dyscyplina sportu miała miejsce w Gminie Głuchołazy, na kąpielisku w Pokrzywniej. Triathlon – bo o nim mowa, składa się z trzech konkurencji: pływania, jazdy na rowerze i biegu. Nie były to zawody porównywalne do tych, które odbywają się na Hawajach, ponieważ zawodnicy mieli do przebiegnięcia 300 metrów, do przejeżdżania około 10 km i blisko 3 km biegu, ale w Polsce takie zawody to rzadkość.

To już czwarta tego typu impreza. W tym roku startowało blisko 30 zawodników, w tym także goście z Czech. I to oni byli najlepsi w tej dyscyplinie sportu. Zwycięzcą okazał się Łukasz Drozd, który od początku zdobył przewagę i zwyciężył o ponad cztery minuty nad drugim Grzegorzem Gromadzkim. Trzecia była Jana Steiskalova, która przybiegła trzy minuty później.

Organizatorzy cieszyli się z udanej imprezy. – To już kolejna edycja Triathlonu w Pokrzywniej. Jest to niezwykle rzadka dyscyplina w Polsce, zwłaszcza w tych okolicach, więc chcieliśmy rozpropagować trochę tę imprezę. Chcieliśmy od początku, żeby to były zawody rodzinne, w formie zabawy, a nie nie wiadomo jak wielkiej imprezy. – mówi Jacka Kanarskiego, jeden z organizatorów. – Cieszymy się, że są goście nie tylko z gminy. Żałuję, że Czesi, którzy tutaj przyjechali dowiedzieli się o imprezie z Internetu. Niestety nikt w Jeseniku, czy innych przygranicznych miastach nie zadbał o rozklamowanie imprezy. Mam nadzieję, że za rok to się zmieni i dzisiejsze wyniki sąsiadów zachęcą do przyjazdu.

Dyrektor sportowy zawodów, Andrzej Nikandrow także postanowił wystartować. – Trasa była optymalna, wymagająca, selektywna. Było kilka zakrętów na wodzie. Jest mała zmiana w trasie biegu w porównaniu z tamtym rokiem, ponieważ chcieliśmy zrobić bieg bezkolizyjny. – mówi – W tym biegu zwycięzcą był każdy, kto ukończył zawody. Każdy, kto to zrobił otrzymywał od nas pamiątkowy medal zawodów.

Zwycięzca w kategorii Open i kategorii B (mężczyzn od 19-39 lat), Czech **Łukasz Drozd** mieszkający w Złatych Horach od dawna interesuje się zawodami triathlonowymi. Jednym z największych jego osiągnięć było trzynaste miejsce w Pucharze Czech w triathlonie. Na drugim miejscu znalazł się **Grzegorz Gromadzki** z Głuchołaz, który osiągnął tę pozycję jednocześnie w dwóch kategoriach: Open i B. Miejsce trzecie w kategorii B należało do **Marka Wojciechowskiego** z Prudnika.

Zwycięzcy w kategorii D (kobiet), która zajęła również trzecie miejsce w kategorii Open, to mieszkanka Jesenika **Jana Steiskalova** – po raz pierwszy brała udział w triathlonie. Główną dyscypliną Czeszki są narty biegowe, w której to dyscyplinie została krajową wicemistrzynią juniorków. Drugie miejsce zajęła **Magdalena Teodorowicz** z Tułowic. Honor naszego terenu uratowała **Katarzyna Gwiazdoń** z Prudnika, która uplasowała się na trzecim miejscu z czasem 47'56".

Klasyfikacja

Kategoria OPEN

I miejsce: Łukasz Drozd ze Złatych Hor (34'19") • II miejsce: Grzegorz Gromadzki z Głuchołaz (38'33") • III miejsce: Jana Steiskalova z Jesenika (38'36")

Kategoria A (młodzież 15-18 lat)

I miejsce: Robert Nowakowski z Głuchołaz (39'01") • II miejsce: Tomasz Ligęza z Prudnika (39'30") • III miejsce: Maciej Misior z Prudnika (42'00")

Kategoria B (mężczyźni 19-39 lat)

I miejsce: Łukasz Drozd ze Złatych Hor (34'19") • II miejsce: Grzegorz Gromadzki z Głuchołaz (38'33") • III miejsce: Marek Wojciechowski z Prudnika (40'01")



Puchar przechodni w kategorii: Klimczak - Nikandrow. W tym roku „góraj” był ten pierwszy



Drugi etap – górski odcinek triathlonu



Na przebranie się było naprawdę niewiele czasu



Są tacy, którzy na rowerze potrafią wykonać prawie wszystko

Kategoria C (mężczyźni 40 lat i więcej) • I miejsce: Zdzisław Drozda z Głuchołaz (39'57") • II miejsce: Andrzej Nikandrow z Głuchołaz (40'51") • III miejsce: Eugeniusz Kudryński z Niemodlina (41'58")

Kategoria D (kobiety)

I miejsce: Jana Steiskalova z Jesenika (38'36") • II miejsce: Magdalena Teodorowicz z Tułowic (45'55") • III miejsce: Katarzyna Gwiazdoń z Prudnika (47'56")

Paweł Konieczny, Katarzyna Idziorek

Organizatorzy składają podziękowanie
sponsorom TRIATHLONU:

Ogólnopolski Dystrybutor Art. Spożywczych „Grupa Curylo” z siedzibą w Czeladzi • Hortex Polska S.A. • Urząd Marszałkowski w Opolu • Starostwo Powiatowe w Nysie • Urząd Miasta i Gminy Głuchołazy • Świat Roweru Głuchołazy • Klub Turystyki Kolarskiej „Ktukoł” Głuchołazy